DZIEŃ POMORSKI

BEZPARTYJNE PISMO CODZIENNE

Dzisiejszy numer liczy 10 str. | Naczelny Redaktor przyjmuje codziennie od godz. 12-2 w poł. | Rękopisów Redakcja nie zwraca | Wydawca: Pomorska Spółdzielnia Wydawnicza | Redakcja Administracja: Toruń Szeroka 11 | Konto czekowe P. K. O. Nr. 160-315 | Telefony Redakcji dziennej 747, 748. Telefon Redakcji nocnej 749. | Cena numeru w Toruniu i na prowincji gr. 20

Oddziały: Gdańsk, Kaszubski Rynek 21, tel. 214-94 — Gdynia, ul. 10 utego, tel. 15-44 — Grudziądz, ul. Sienkiewicza 9, tel. 442. Wejherowo, ul. Gdańska 4. tel. 64, — Bydgoszcz. ul. Mostowa 6, tel. 22-18, — Inowrocław, ul. Marsz. Piłsudskiego 4a, tel. 602.

Rok V. Toruń, sobota 11 lutego 1933 Nr. 34

Gloryfikacja zbrodni

Berlińskie opowiastki o Małopolsce Wschodniej

W „niedyskrecjach" z przed 10 lat „Gazeta Polska" przypomina co następuje:

„Gazeta Poranna — 2 gr." Nr. 39 z dn. 9 lutego 1923 r. zawiadamia o nabożeństwach za Niewiadomskiego: 8. 2. w Bazylice Jasnogórskiej i w Końskich 9. 2. w Siedlcach, w starym kościele Św. Stanisława, na które zapraszali „Siedlczanie" 10. 2. w kościele Karmelitów w Warszawie, na które zapraszali „pracownicy telegrafu" i 12. 2. w Warszawie u OO. Franciszkanów (pracowników Warszawa—Gdańska). Gazeta donosi, że do redakcji „Kurjera Częstochowskiego" napływają nader liczne ofiary na pomnik dla ś. p. Eligjusza Niewiadomskiego".

W red. Dwugroszówki zamiast wieńca złożyli ofiary 125.000 mk. „pracownicy kolejowi Warszawa — Gdańska".

Zajmującą charakterystycznym, ze względu na pewne podobieństwo przyczynkiem do powyższych wspomnień jest artykuł „Der Sückische Galgen" (złośliwa szubienica!!!) zamieszczony w Berliner Tageblatt z dnia 9 bm. Jest to reportaż z Małopolski Wschodniej p. Rudolfa Herrnstadta, którym niejednokrotnie już mieliśmy sposobność się zajmować na łamach naszego pisma.

Herrnstadt wybrał się w pierwszych dniach lutego do Lwowa, gdzie nałykał się z bardzo jakichś zagadkowych i mętnych źródeł dużo zagazowanej wody, musującej niezwykłą admiracją dla Ukraińców i pewnych, bardzo oryginalnych „polaków".

W szubienicznym swym reportażu autor opisuje bardzo szczegółowo (całą niemal kolumnę Berliner Tageblattu „zagadnieniom" tym poświęcając) — dzieje „podbitej przez Polskę" Ukrainy, oraz smutną aferę Biłasa i Danyłyszyna. Dowiadujemy się od pana Herrnstadta ni mniej ni więcej, tylko, że Polska „wcieliła" (gliederte sich ein!) województwa Lwowskie, Tarnopolskie, Stanisławowskie i Wołyńskie — w latach 1918 i 1920. Widocznie Lwów, miasto bohaterskich Orląt oraz cała Małopolska Wschodnia należały poprzednio do jakiejś nieznanej nam fantastycznej, a bezwątpienia serdecznie z Niemcami zaprzyjaźnionej — „Ukrainy".

Berlińscy podżegacze

Po zawarciu z Sowietami pokoju w Rydze w r. 1921 Polska zapanowała — zdaniem p. Herrnstadta — nad 6 miljonami Ukraińców, należącymi do wielkiego 40 miljonowego bloku zamieszkującego „inną, wielką Sowiecką Ukrainę". Inteligencja ukraińska „już od od stuleci starała się ożywić w starej Rosji(?), starej Austrji(?) walkę o swą niepodległość utraconą przed 250 laty. (Zaiste p. Herrnstadt jest uosobieniem niezwykłych wprost rewelacyj historycznych!)

Obecnie — pisze dalej p. H. — toczy się raz silniejsza to znów słabsza walka polsko-ukraińska, zawsze na tem samem tle: polski „Zarząd" usiłuje spolonizować ukraińskie tereny, lud zaś uciemiężony broni się pod dowództwem UNDO i UOW.

Na tem tle miała miejsce w r. 1930 „pacyfikacja" a teraz przed kilku tygodniami „sprawa" Biłasa i Danyłyszyna. Opisawszy obszernie całą tą smutną aferę, Herrnstadt podkreśla co następuje: „Wiadomość o nie skorzystaniu przez Prezydenta Państwa z prawa łaski przyjęta była przez Galicję(!) Wschodnią jako cios przeciw wszystkim. Polacy i Ukraińcy twierdzili, że „coś" bezradnego stoi im w gardle(!!).

O co im chodzi...

„Po egzekucji zapanowała całodzienna głucha cisza. Tak Polacy jak i Ukraińcy mało mówili, jak po wspólnem wielkiem nieszczęściu. Potem milczenie znikło a wznosić się zaczął potężny cień Danyłyszyna. Z początku nad salą sądową tylko, potem jak aureola zajaśniał nad całym krajem. Całe wsie karmiły się nim(!?). W kościołach odprawiano nabożeństwa bo mężczyźni i kobiety domagali się tego. Przychodzili masami, jak nigdy przedtem.. Przychodzili i —płakali. Księża bywali skazywani na karę(?) za odprawianie nabożeństw. Odpowiadali władzom, że nie wolno odmówić nabożeństwa, jeśli gmina go żąda". Dzieci dziesięcio i dwunastoletnie przychodziły do rodziców z żądaniem „Daj mi rewolwer! Chcę umrzeć jak Danyłyszyn".

Dalej pisze p. Herrnstadt co następuje: „Co w Warszawie jest zielone to we Lwowie(!) — błękitne. Ale Warszawa żąda, aby i we Lwowie było zielone choćby cały świat miał stanąć w płomieniach."

* * *

Zdaje się, że istotnie jest „zielono" tylko nie w Warszawie ani we Lwowie, ale w niedowarzonych głowach informatorów berlińskiego dziennikarza. Gloryfikacja zbrodni panoszy się tak samo jak przed 10 laty i tak samo zapomina się o ofiarach zbrodni.

Złoty — jedną z najzdrowszych walut świata

Z walnego zgromadzenia akcjonarjuszów Banku Polskiego

(o) Warszawa, 10. 2. (tel. wł.). Wczoraj odbyło się w Warszawie walne zgromadzenie akcjonarjuszów Banku Polskiego, w związku z wprowadzaną zmianą statutu ustalającą pokrycie wyłącznie złotowe dla złotego polskiego.

Prezes Banku Polskiego dr. Wróblewski, w swoim przemówieniu oświadczył m. in. co następuje:

„Złoty pozostał prawdziwym złotym w złocie i jest uznany — nie wstydźmy się raz jeszcze tego głośno powtórzyć — za jedną z najzdrowsych walut świata".

„Nie pójdziemy na inflację. Rząd tak samo jest przeciwny inflacji jak i Bank Polski. Nie ma zresztą prawdopodobieństwa żeby polityka inflacyjna mogła w jakiejkolwiek formie się urzeczywistnić".

Dodatnie saldo bilansu handlowego

(o) Warszawa, 10. 2. (tel. wł.). Bilans handlu zagranicznego Polski za styczeń ma saldo dodatnie 6.666.000 zł.

O armji polskiej w Pradze

Praga, 10. 2. (PAT). Staraniem Towarzystwa Czechosłowacko-polskiego w Pradze odbył się odczyt p. J. Miksza-Chanovsky-ego, literata, o armji polskiej. Prelegent przedstawił historję, rozwój i obecną organizację armji polskiej, zaś po odczycie attaché wojskowy przy Poselstwie Polskiem ppłk. dypl. A. Czerwiński odpowiedział na szereg szczegółowych pytań zadanych przez słuchaczy. Na wieczorze obecni byli liczni członkowie Towarzystwa, kolonji polskiej, armji czechosłowackiej i t. p.

XIV. międzynarodowe zawody narciarskie

o mistrzostwo Polski

Warszawa, 10. 2. (PAT). W dniach 17—20 lutego odbędą się w Zakopanem 14-te międzynarodowe zawody narciarskie o mistrzostwo Polski. Program zawodów przedstawia się następująco: 17 bm. bieg sztafetowy, start i meta na Lipkach. 18-go bieg na 18 km. otwarty i złożony. Bieg pań, 19-go konkurs skoków do biegu złożonego na krokwi. 20-go bieg na 50 km. Komisarzem z ramienia Polski będzie pułkownik Franciszek Wagner, wiceprezes P. Z. N.

Przykra porażka naszych tenisistów

w Kopenhadze

Kopenhaga, 10. 2. (PAT). W pierwszym dniu pobytu naszych tenisistów w Kopenhadze rozegrano trzy pojedyńcze spotkania w tem dwa panów i jedno pań. Obaj nasi reprezentanci ponieśli przykre porażki, mianowicie Tłoczyński przegrał z Ulrichem w dwóch setach 2:6, 4:6. Wittman łatwo uległ Jacobsonowi również w dwóch setach 1:6, 2:6. Jedyne zwycięstwo dla naszych barw wywalczyła Jędrzejowska, która bez większego trudu pokonała panią Sterling w trzech setach 3:6, 6:4, 6:2 dla naszej tenisistki.

Prokurator ma głos

Trzeci dzień procesu przywódców Centrolewu

Warszawa, 10. 2. (PAT). W trzecim dniu rozprawy apelacyjnej przeciwko posłowi Liebermanowi i in. nastąpiło przemówienie oskarżycieli publicznych.

Pierwsy przemawiał prokurator Rauze. — Na wstępie swego przemówienia prokurator zaznaczył, że choć z ciężkim trudem jest oskarżać pod uderzeniem kilkunastu na jednego, jak to było w pierwszej instancji, to stokroć trudniejszą jest rzeczą, gdy przeciwnik uchyla się od czołowej walki. Następnie mówca podkreślił, że przerost wolności, przerost Sejmu, wolność doprowadzona do swawoli, wywołana anarchją polską doknały najstrajszniejszego morderstwa, bo morderstwa państwa i jego niepodległości. Prokurator przytacza szereg przykładów z dziejów Polski przedrozbiorowej, poczem przechodzi do samej sprawy.

„Zastanówmy się przedewszystkiem nad tem, mówi prokurator — co połączyło w walce przeciwko Prezydentowi Rzplutej i rządowi tak skrajnie przeciwne sobie obozy, jak PPS z Piastem i Korfantym. Odpowiedź na to pytanie — dał oskarżony Ciołkosz, oświadczając, że tylko „PALĄCA NIENAWIŚĆ NAS POŁĄCZYŁA". I oskarżony Witos — który powiedział, że „Z SAMYM DJABŁEM SIĘ POŁĄCZY, ABY OBALIĆ RZĄD MARSZAŁKA PIŁSUDSKIEGO".

Przewód sądowy pierwszej instancji dostarczył aż nadto dowodów, że Centrolew ujawnił, iż w dążeniach do obalenia rządu zamierza uciekać się do przemocy. Prokurator poddaje bardzo szczegółowej analizie materjał, znajdujący się w aktach sprawy, jak wyjaśnienia oskarżonych, zeznania świadków, artykuły prasowe, odezwy i ulotki, dowodzące, że jedynym środkiem możliwym do usunięcia rządu Marszałka Piłsudskiego była dla oskarżonych przemoc, nie zaś droga parlamentarna. Na podstawie tego materjału prokurator dowodzi, że starano się prowadzić odpowiednią akcję nawet wśród policji i wojska.

Dalej prokurator przytacza manifestację na stokach Cytadeli w dniu 1 listopada 1929 r. tworzenie komitetów we wszystkich miastach prowincjonalnych, organizowanie zgromadzeń, w szczególności kongresu krakowskiego i zgromadzeń w 22 miastach w dniu 14 września 1930 r., poczem omawia rolę w akcji tej poszczególnych oskarżonych, obszerniej zastanawiając się nad działalnością PPS, która prowadziła akcję według wymagań nowoczesnej taktyki walki rewolucyjnej.

Następnie prokurator dowodzi istnienia porozumienia stronnictw Centrolewu w celu obalenia rządu, co wypełnia stan faktyczny przestępstw z art. 102 K. K. i art. 97 K. K. z 1932 roku.

„Jeszcze przed kongresem krakowskim — mówi prokurator — został opracowany szczegółowy plan tej akcji wzniecenia rozruchów zarówno w stolicy jak i w 179 ośrodkach Rzplitej".

Mówca zestawia dalej rezolucje kongresu krakowskiego z uniwersałem konferencji targowickiej istwierdza, że istnieje między niemi wielkie podobieństwo.

W dalszym ciągu prokurator porusza istnienie organizacji terorystycznej t. zw. piątek. które istniały nie tylko w Warszawie ale i Częstochowie Krakowie i Zagłębiu Dąbrowskiem. Akcja terorystyczna ujawniła się zwłaszcza w dniu 14 września 1930 r., w którym to dniu wynikiem tej akcji byli zabici i ranni. W zakończeniu prokurator oświadcza, że popiera skargę apelacyjną.

Następnie zabrał głos prokurator Grabowski, poczem przewodniczący oznajmił, że ogłoszenie wyroku nastąpi dnia 11 bm. o godz. 15.

2 kobiety obejmą ważne urzędy w Ameryce

Nowy Jork, 10. 2. (PAT). Krążą tu pogłoski, że Roosevelt zamianuje prawdopodobnie dwie kobiety na ważne stanowiska urzędowe. Mianowicie: miss Frances Perkins ma objąć tekę pracy w jego gabinecie, zaś mistress Ruth Owen mianowana ma być ministrem pełnomocnym Stanów Zjednoczonych w Danji. Pani Owen jest córką b. sekretarza stanu Bryana, który piastował swój urząd za czasów prezydentury Wilsona.

Miljon złotych czystego zysku

przyniosła „Olimpjada" w Los Angeles

Warszawa, 10. 2. (PAT). Zakończone zostały definitywnie obrachunki kosztów ostatnich igrzysk olimpijskich w roku ubiegłym w Los Angeles. Po pokryciu wszystkich kosztów czysty zysk wyniósł 150 tysięcy dolarów, a więc przeszło 1 miljon zł., nie licząc całego szeregu inwestycyj w budynkach i terenach sportowych, które stanowia także dochód z igrzysk.

Samorząd terytorjalny

O projekcie ustawy samorządowej

Odrębna budowa samorządu w poszczególnych b. dzielnicach wytworzyła rozmaite kryterja oceny wartości i celu samorządu. Stąd tyle nieporozumień na tem tle w Polsce niepodległej.

W b. zaborze rosyjskim nie doczekaliśmy się właściwie samorządu, poza pewnym jego fragmentem odnośnie gminy wiejskiej, posiadającej fikcję samorządu, określonego ukazem carskim z dnia 2. 3. 1864 r. W b. zaborze pruskim samorząd był formą administracji państwowej, zaprzęgniętej o czynnik obywatelski. Przeznaczony dla celów germanizacyjnych, wytworzył on w obywatelu polskim pewną nieufność do przedstawicieli rządu w administracji samorządowej. W Małopolsce, gdzie samorząd był zdobyczą na centraliźmie austrjackim, stanowił on szkołę i ostoję naszego życia narodowego i przeciwstawiał się organom rządowym, funkcjonującym równolegle i niezależnie od samorządu.

W niepodległej Polsce stosunek samorządu do władz rządowych powinien był ulec zmianie. Niestety, odrębne instytucje ustrojowe przyczyniły się do **odrębnego ustosunkowania się samorządowców względem organów państwowych i odwrotnie.**

Nowa ustawa daje wyraz doktrynie, że samorząd jest formą administracji państwowej przy pomocy organów obywatelskich, niezależnych hierarchicznie od władz rządowych, ale podległych ich nadzorowi. Tezę tę zawierają zarówno motywy projektu ustawy, jak i ekspose ministra Pierackiego, wygłoszone przy wniesieniu ustawy do Sejmu.

Opierając się na postanowieniach Konstytucji, która w art. 3, 65, 67, 69 i 70 zawiera zasadnicze postanowienia, odnoszące się do samorządu, projekt ustawy w sposób znakomity **zazębia współpracę samorządowych organów obywatelskich z przedstawicielami administracji rządowej.** W rezultacie zniknąć muszą po dłuższej współpracy przeciwieństwa, **istniejące między władzami rządowemi a samorządem.**

Istotną cechą projektu jest to, że **zachowuje jednolite zasady dla całego Państwa.** Projekt według brzmienia rządowego przewidywał np. odrębną ordynację wyborczą do gromad w b. zaborze pruskim, oraz oddzielną dla gmin i gromad na kresach wschodnich. Obecnie w brzmieniu projektu według komisji administracyjnej, wszędzie będzie jednakowa ordynacja wyborcza na tych samych stopniach samorządu.

Takie postawienie sprawy pociąga za sobą wyraźne następstwa. Wiadomą bowiem jest rzeczą, że nie wszystkie obszary Państwa posiadają **jednakowe przygotowanie do życia samorządowego.** Jeżeli względy polityczne nie pozwoliły na to, aby różnym obszarom nadać odrębne normy ustrojowe samorządu, wyniknąć z tego musiał pewien kompromis między zasadą szeroko rozbudowanego samorządu a silną ingerencją Państwa w sprawy samorządu, gdy zachodzi tego potrzeba. Na rzecz obszarów mniej wyrobionych i państwowo mniej lojalnych, obszary centralne musiały ponieść pewną ofiarę ze swej niezależności obywatelskiej.

Jest jeszcze druga przyczyna, dla której instytucja nadzoru państwowego musiała być silnie rozbudowana. **Jest nią związek między formą ustrojową samorządu a formą dobierania ciał stanowiących i zarządzających w samorządzie.** Jeżeli ordynacja jest liberalna, a taka jest przyjęta w projekcie, musi być bardziej rygorystyczna forma ustrojowa samorządu. Gdyby ordynacja oparta była na cenzusie, dopuszczającym tylko wyrobione obywatelsko elementy do udziału we władzach samorządu, możnaby dać bardziej liberalny ustrój, jak to np. było w b. zaborze austrjackim, gdzie istniał ustrój kurjalny.

Zaletą projektu jest to, że z zasad samorządowych, obowiązujących w poszczególnych b. dzielnicach, niektóre **zdołał on przeszczepić na teren całego Państwa.** Jedną z nich jest **zasada fachowości członków** w organach zarządzających samorządu. Dając członkom zawodowym podwójną kadencję, wprowadza równocześnie czynnik stałości i ciągłości do prac samorządowych. Wprowadzając zaś ordynację wyborczą, opartą na zasadzie głosowania imiennego, **ruguje politykę z samorządu** i stwarza odpowiednie warunki **wyrabiania się w samorządzie wybitnych i zasłużonych indywidualności.**

W istniejących warunkach jest to **najwyższy wysiłek polskiej myśli samorządowej, zbudowany na dotychczasowych doświadczeniach.** Projekt niewątpliwie będzie życzliwie przyjętym przez obywateli, interesujących się samorządem, o ile nie szukają tam oni jedynie odskoczni politycznej, a pragną użytecznie pracować na rzecz najbliższych swej gromady, gminy, miasta i powiatu

Dr. Kazimierz Duch,
poseł na Sejm

24 godziny w tygodniu

Na skutek stałego wzrostu zapasów przędzy bawełnianej na rynku łódzkim, które dochodzą już do 2 milj. kg., podczas gdy jeszcze w końcu listopada nie przekraczały 1.300.000 kg. — zarząd kartelu postanowił wydatnie zmniejszyć uruchomienie przędzalń. Na podstawie tej uchwały kartelu **przędzalnie w okresie lutego pracować będą tylko 24 godziny tygodniowo.**

Obieg banknotów i monet zdawkowych

Obieg pieniężny w styczniu r. b. zmniejszył się o blisko 37 milj. zł, z czego na bilety bankowe przypada 23,8 milj. zł, na emisję skarbową 13,1 milj. zł Ogólny obieg pieniężny na 31 stycznia r. b. wynosił 1.288,3 milj. zł, wobec 1.325,2 milj. zł na koniec grudnia roku ubiegłego. Biletów Banku Polskiego było w obiegu na sumę 979 milj. zł, monet srebrnych 213,2 milj. zł i bilonu — 96,1 milj. zł. Należy zauważyć, że wzrost obiegu w grudniu roku ubiegłego zarówno banknotów jak i monet zdawkowych tłumaczy się zwiększonem zapotrzebowaniem gotówki na ultimo roku.

Na Węgrzech o Polsce

Budapeszteński „Magvarsag" przynosi artykuł E. Megyery z ogólnemi uwagami o Polsce, w którym m. in. stwierdza ogromne, jak nigdzie na świecie, przywiązanie narodu polskiego do swej armji, która napełnia go dumą.

Polska w Genewie

Minister Beck o konferencji rozbrojeniowej

P. minister Beck podczas pobytu w Wiedniu, udzielił specjalnemu wysłannikowi „Gazety Polskiej" następującego wywiadu:

— Jak Pan Minister ocenia dotychczasowy przebieg konferencji rozbrojeniowej?

— Zatrzymałem się specjalnie o kilka dni dłużej w Genewie, aby osobiście usłyszeć poglądy przedstawicieli poszczególnych państw biorących udział w konferencji rozbrojeniowej, gdyż od pewnego czasu stan jej nasuwał mi **pewne objekcje.**

Nie dostrzegłem dotąd, po roku obrad — aby zostały one skutecznie zorganizowane w kierunku stworzenia określonych etapów pracy. Wprost przeciwnie — odnosiłem wrażenie, że **ciągle jeszcze idziemy w kierunku rozszerzania tematów, któremi konferencja ma się zajmować.** Wobec tego, że z doprowadzeniem do konwencji związane są nadzieje i oczekiwania rządów i opinji publicznej jako z elementem, który ma się przyczynić do stabilizacji atmosfery politycznej, — stan ten nie mógł usposabiać optymistycznie. Za datę wskazaną dla dojścia do określonych wyników uważam **tegoroczne jesienne Zgromadzenie Ligi Narodów, gdyż inaczej nie uniknęlibyśmy fali zniechęcenia i pesymizmu.** W tych warunkach **nadszedł już właściwy czas, ażeby jasno określić program osiągalny w dzisiejszej sytuacji.**

Delegacja francuska — mówi dalej p. minister — **miała niewątpliwą zasługę, stwarzając całkowity plan ogólny;** pomogła w ten sposób do sprecyzowania poglądów poszczególnych rządów. **Główną i słuszną tezą planu francuskiego było stwierdzenie, że szerokie projekty rozbrojeniowe związane są bezpośrednio ze wzmocnieniem bezpieczeństwa.** Dyskusja nad planem francuskim uświadomiła nam wszystkim **praktyczne możliwości** w tej dziedzinie. Okazało się dowodnie, że im dalej idziemy w dziedzinę polityczną — tem **Większe są rozbieżności poglądów i tem mniejsze możliwości rozszerzenia raportu, które poszczególne państwa wnieść mogą w tę dziedzinę".**

Omówiwszy stanowisko jakie przedstawiciele poszczególnych państw zajęli wobec planu francuskiego, pan minister Beck oświadczył dalej:

Trudno jest w sprawach politycznych liczyć na **szybki postęp** prac konferencji rozbrojeniowej.

Były natomiast **punkty wspólne.** Wszyscy mianowicie byli zgodni, że **nie można iść w kierunku wyścigu zbrojeń i że należy zapobiec szczególnie okrutnym metodom walki.** Narady komitetów technicznych wskazują pozatem że można poglądy te urealnić przez **przyjęcie pewnych wspólnych zobowiązań.**

Poleciłem wobec tego naszemu przedstawicielowi zanalizować doświadczenia, wynikające z obecnej dyskusji i zaproponować **zamknięcie pierwszego etapu prac konferencji w ramach zobowiązań praktycznych, dokładnie określonych, stanowiących program może skromny, ale zato możliwy do zrealizowania w niedługim czasie.**

W poszukiwaniu rozwiązań doskonałych nie można, mojem zdaniem, rezygnować z rzeczy najistotniejszych, tj. stwarzania konkretnych etapów pracy.

— Zatem czy można to traktować jako polski plan rozbrojeniowy — pytamy p. ministra.

— Niema polskiego planu rozstrzygnięcia tego wielkiego zagadnienia. Jest tylko projekt zamknięcia jednego etapu, projekt oparty — kończy p. minister — na ocenie realnych możliwości dnia dzisiejszego".

Powrót min. Becka do Warszawy.



Minister Spraw Zagranicznych p. Beck przyjechał do Warszawy. Na dworcu witali p. ministra min. Szembek i ambasador Skirmunt.

Anglja ogłosi niewypłacalność?

Rokowania między Londynem a Waszyngtonem

„Daily Herald" twierdzi, że dwudniowe, kilkugodzinne narady członków gabinetu z ambasadorem brytyjskim w Waszyngtonie Lindsay'em, nie doprowadziły dotąd do żadnego rozwiązania zagadnienia. Przeciwnie — ujawniły, że rząd brytyjski znajduje się w położeniu, z którego trudno znaleźć wyjście. Lindsay wyjaśnił stanowisko Roosevelta, który domagać się ma stanowczo, aby wzamian za rewizję długów Wielka Brytanja zapłaciła koncesjami w zakresie złotego parytetu i taryf. Wielka Brytanja nie może tych koncesyj udzielić. Ponadto Roosevelt ma ręce związane przez kongres, od którego zależy ostateczna decyzja Stanów Zjednoczonych. Jest rzeczą oczywistą, że autorytatywna **misja angielska nie może się udać do Ameryki poto tylko, aby narazić się tam na niepowodzenie.** Premjer Mac Donald nie stanąłby nigdy na czele takiej misji, dopóki nie byłby zapewniony co do pomyślnego rezultatu rokowań.

Pismo twierdzi, że najlepszym sposobem byłoby zaproponowane pewnej sumy ryczałtowej, jako odszkodowanie za skreślenie długów. Dziennik wymienia **150 miljonów funtów złotych,** które, jak twierdzi, byłyby dla Ameryki jak zesłane z nieba wobec stanu deficytu budżetu amerykańskiego. W przeciwnym wypadku „Daily Herald" przewiduje **ogłoszenie przez Wielką Brytanję niewypłacalności,** co zkolei spowodować może odroczenie wszechświatowej konferencji ekonomicznej.

Litwa oskarża Berlin

Przyjaźń, która wiele kosztuje Kowno

W dłuższym artykule wstępnym pt. „Nie można milczeć", organ urzędowy rządu litewskiego „Lietuwas Aidas" daje przegląd odbytych ostatnio w Niemczech najważniejszych wieców antylitewskich z okazji **10 lecia zajęcia Kłajpedy przez Litwinów** i w końcu wyciąga z nich odpowiednie wnioski.

Pismo stwierdza, że cała ta reorganizowana na szeroką skalę i systematycznie prowadzona propaganda nie może nie wywołać zdziwienia i pewnej troski społeczeństwa Litwy. Przecież stosunki **litewsko-niemieckie są poprawne i normalne i Litwa nie znajduje się w stanie wojny z Niemcami.** Pismo zapytuje, jak może **szanujące się państwo niemieckie** zezwolić, aby na jego terytorjum była uprawiana podobna propaganda przeciwko państwu z którem utrzymywane są **zupełnie normalne stosunki.** Zwłaszcza, że propaganda ta odbywa się za zgodą i nawet udziałem czynników rządowych. Litwa wykonywa przecież lojalnie wszystkie zawarte z Niemcami traktaty, a wynikły w zeszłym roku spór co do wykonywania konwencji kłajpedzkiej, został rozstrzygnięty na korzyść Litwy.

W końcu pismo dochodzi do wniosku, że antylitewska propaganda przez radjo i zebrania w Niemczech wskazują, że **nacjonalizm niemiecki dąży nietylko do odebrania obszaru kłajpedzkiego, lecz chce także po zniszczeniu niepodległości Litwy otworzyć sobie drogę do państw bałtyckich i tą drogą prowadzić swoją ekspansję na wschód.**

Częściowe zatrudnienie bezrobotnych we Francji

Według oficjalnych danych francuskiego ministerstwa pracy, liczba częściowo zatrudnionych we Francji wynosi obecnie **2.380.154 osoby.**

Nowe fundamenty pod oświatę

Minister Jędrzejewicz o ustroju szkolnym

Minister oświaty p. Jędrzejewicz w czasie dyskusji sejmowej nad budżetem Ministerstwa W. R. i O. P. wygłosił dłuższe przemówienie w którem omówił trzy kapitalne zagadnienia: **realizację powszechności nauczania, stan prac w zakresie reorganizacji naszego ustroju szkolnego, a ogólny program wychowawczy Rządu, wreszcie aktualne zagadnienia związane z życiem młodzieży akademickiej.**

SZKOLNICTWO POWSZECHNE.

W czasach tak ciężkich — mówił p. minister — jak obecne **sprawa szkolnictwa powszechnego jest niewątpliwie jednem z najtrudniejszych zagadnień w naszem życiu państwowem.** Z jednej strony szkoła powszechna jest zasadniczą podstawą, na której oparta być **winna cała struktura szkolnictwa.** Środki materjalne w chwili obecnej nie wystarczają na objęcie przymusem szkolnym wszystkich dzieci w wieku od lat 7 do 14. **Brak nam pieniędzy na potrzebne izby szkolne, na etaty nauczycielskie, na pomoce szkolne.** Żadne narzekania, żadna krytyka nic tu nie poradzą.

To co w tym zakresie zostało zrobione dzięki zgodnej pracy ministerstwa i nauczycielstwa, przedstawia się **imponująco.** Potrafiliśmy **powiększyć o 260 tys. ilość dzieci w szkole** w porównaniu z ubiegłym rokiem szkolnym. Stało się to za **cenę olbrzymiego wysiłku nauczycielstwa.**

O realizacji reformy naszego ustroju szkolnego — powiedział p. minister co następuje:

NOWY PROGRAM.

Po długiej i żmudnej pracy nad reorganizacją naszej szkoły, **stwierdzam w sposób wykluczający wszelkie wątpliwości, że wszystko rozwija się w zamierzony zgóry i w czasie zgóry rozplanowany sposób.** Przed latem będziemy mieli gotowe programy szkół powszechnych i gimnazjum ogólno - kształcącego. W r. 1935 całość prac programowych w zakresie szkolnictwa wszelkich typów i stopni będzie **zakończona.** Programy przejściowe częściowo już są, częściowo będą przepracowane tak, że przejście od starej do nowej organizacji odbędzie się w sposób łatwy, prosty i bezbolesny. Od przyszłego roku szkolnego gimnazjum ogólno-kształcące **pójdzie w swych początkach całkowicie według nowego programu.** W szybkiem tempie prowadzi się również prace nad szkolnictwem zawodowem.

WYCHOWANIE OBYWATELSKO - PAŃSTWOWE.

Rząd przychodzi — mówił dalej p. minister — z czemś więcej, niż pięknie **ułożony program, przychodzi z wynikami swej pracy,** a to może więcej warte od najwspanialszego programu, który tak łatwo ułożyć, ale przeważnie niepodobna w życiu zrealizować. Jest to oczywiście program **wychowania obywatelsko-państwowego.** Pragnę podkreślić, że staje się on coraz **bardziej nicią przewodnią całości prac ministerstwa,** że znajduje swój pełny wyraz w opracowanych już programach nauczania. Każdy obywatel Polski musi rozumieć **należycie swoją rolę w życiu zbiorowości Polski,** musi umieć żyć i umierać dla tej zbiorowości i całem **życiem stwierdzać swoją służbę sprawie powszechnego dobra,** którego najpełniejszym i najbardziej podstawowym wyrazem jest Państwo Polskie. Kto tej prostej rzeczy jeszcze nie zrozumiał, **musi ją zrozumieć coprędziej.** Kto jej zrozumieć nie zechce **nie będzie miał w tych sprawach nic do powiedzenia.**

W związku z projektem ustawy akademickiej p. minister stwierdza kategorycznie, że projekt ustawy w żadnej mierze nie narusza zasady wolności nauki i nauczania, a wszelkie pod tym względem zarzuty p. minister traktuje albo jako świadome mijanie się z prawdą, albo jako wynik nieprzemyślanego stanowiska.

Z tej wysokiej trybuny, z której słyszy mnie cała Polska — zakończył p. minister — muszę jak najkategoryczniej **zaprotestować przeciw tym metodom walki politycznej, które podsuwa się młodzieży.** Metody te są sprzeczne z elementarnemi **wymaganiami etyki, metody te są barbarzyńskie, wyzbyte z wszelkich cech honoru, metody te są metodami tchórzów.**

Jestem głęboko przekonany, że powinny one wywołać **szczery odruch oburzenia i potępienia ze strony wszystkich uczciwych obywateli Rzplitej, ze strony wszystkich organów prasowych,** niezależnie od ich różnic ideologicznych i politycznych.

Znamienne...

Z Budapesztu donoszą, że policja *zakazała wystawiania w kabaretach fars ośmieszających osobę Hitlera.*

Idee państwowe rosną coraz głębiej

Działacze Stronnictwa Narodowego studjują już pisma Marszałka Piłsudskiego

W toku dyskusji sejmowej nad budżetem Ministerstwa W. R. i O. P. posłanka Jaworska z klubu BBWR. wygłosiła przemówienie w odpowiedzi na skargi mówców opozycyjnych.

Gdy w r. 1921 — mówiła pos. Jaworska — kiedy najbardziej szalała walka Narodowej Demokracji z ówczesnym Naczelnikiem Państwa, powiedziałam do grona naszych ludzi, walczących na terenie Lwowa: **„Zobaczycie, za kilka dziesiątek lat ci sami ludzie będą mówili, że oni byli realizatorami idei Marszałka Piłsudskiego, a myśmy przeszkadzali".**

Gdy przemawiał p. poseł Kornecki (Stronnictwo Narodowe) bardzo się ucieszyłam, że on tak dokładnie **studjuje pisma Marszałka Piłsudskiego,** widać, że coraz **głębiej zapuszcza korzenie** wychowanie **państwowe,** zdziwiłam się jednak, że już za mego życia ci, którzy najbardziej zwalczają Marszałka, czynią się realizatorami Jego idei i nas uważają za zdrajców.

P. Kornecki cytował małą tylko część przemówienia Marszałka na jednym ze zjazdów nauczycielskich, mianowicie słowa, skierowane do nauczycieli, że zadaniem ich jest: **odrodzić dusze ludzką, zmienić człowieka, uczynić go lepszym i silniejszym.** Niewola jest złą szkołą i wsącza chorobę, którą jest utrata poczucia czem jest państwo, **utrata miłości państwa,** utrata poczucia odpowiedzialności za to państwo. Właśnie obóz p. Korneckiego bardzo **silnie przejawia tę chorobę.** Mamy na to świeży dowód. W „Gazecie Warszawskiej" była notatka o pobiciu prof. Walek - Czarneckiego i przytem uwaga, że wiadomość o demonstracji przeciw temu profesorowi rozeszła się szybko w kołach uniwersyteckich, budząc zrozumiałe zainteresowanie. A więc, gdy młodzież rzuca się na męża nauki, którego kult od szeregu tygodni Narodowa Demokracja uważa za konieczne wpajać w nasze dusze, — **redakcja nie znajduje ani jednego słowa potępienia.** Zdaje mi się, że mam prawo stwierdzić, iż ci ludzie **nie mają poczucia odpowiedzialności za państwo teraźniejsze i przyszłe. Trzeba więc odrodzić duszę człowieka, trzeba ją zmienić i to my realizujemy, a nie stronnictwo p. Korneckiego.** My wychowujemy polaka na **gospodarza tej ziemi,** któremu **ma być dobrze na niej,** ale nie tylko jemu **lecz i tym, którzy na tej ziemi mieszkają.** Robimy go silniejszym, **każemy mu budować lepszą przyszłość.** W tym duchu realizujemy to, co powiedział Marszałek Piłsudski **że tylko ten człowiek wart nazwy człowieka, który ma pewne przekonania i realizuje je bez względu na skutki i wyznaje je czynem.**

P. Kornecki **nazwał** nasz obóz kultem siły materjalnej. I przeciw temu protestuje — oświadcza w zakończeniu pos. Jaworska — Kto nazywa **miłość państwa kultem siły materjalnej, ten nie rozumie wartości duchowych, które tkwią w państwie i w miłości do państwa.**

Powódź w Lublinie



Jak to już donosiliśmy, lody na Bystrzycy puściły. Wezbrane fale zalały okolice Lublina — oraz przedmieścia Bronowice i Panny Marji. Straż ogniowa i wojsko pracują nad usunięciem zatorów oraz ewakuowaniem mieszkańców zagrożonych domów. Na ilustracji widzimy u góry tworzący się zator u ujścia Czerniejówki do Bystrzycy, na dole przedmieście Lublina Bronowice zalane wodą.

Elewatory zbożowe

Kapitał Spółki z ograniczoną odpowiedzialnością „Elewatory Zbożowe w Polsce", w roku 1931 przejęty całkowicie przez Bank Polski, a wynoszący 3.489.000 złotych, jak się dowiadujemy, będzie w najbliższym czasie podwyższony o 700 tys. zł., na poczet tej kwoty, Bank Polski wypłacił już 300 tys. zł.

Z posiadanych przez Spółkę elewatorów — trzy, a mianowicie w Kutnie, Kruszwicy i Ostrowcu prowadzone są we własnym zarządzie, czwarty zaś — w Sokalu dzierżawi miejscowa Spółdzielnia Rolniczo-Handlowa. Elewatory w Kutnie i Kruszwicy eksploatowane są w stopniu zadawalającym, słabiej natomiast wykorzystywany jest elewator w Ostrowcu, a to wskutek znacznie mniejszych w roku ubiegłym — z powodu klęski rdzy zbiorów pszenicy, której uprawa w tej okolicy dominuje nad innemi rodzajami zbóż.

Nowe źródła ropy naftowej

W ostatnich czasach dokonano nowych dowierceń naftowych na terenach państwowych w Tustanowicach w kopalni „Statelands", uzyskując produkcję ropy w wysokości 15 ton dziennie.

Ponadto dokonano nowych dowierceń w kopalni „Bogdan" w Kraźnicy, uzyskując produkcję 20 ton dziennie, oraz w kopalni „Hannibal" w Rypnie — produkcja 35 tonn.

Wiercenia poszukiwawcze prowadzone są w okręgach jasielskim, drohobyckim i stanisławowskim.

Siła i dobro państwa

przewodnie hasło Peowiaków

Zarząd Zrzeszenia b. Członków P. O. W. K. N. 3 Wschód wydał odezwę, w której m. in. czytamy:

W dniach 17, 18 i 19 lutego br. odbędą się w Warszawie uroczystości związane z uczczeniem piętnastolecia czynów zbrojnych Polskich Organizacyj Wojskowych na Wschodzie, które poprzez kordony podporządkowały się rozkazom emisarjuszy Komendanta Piłsudskiego i walcząc o Niepodległość utworzyły w tym czasie **jednolity front antyniemiecki.**

Chwałą tych czynów dzielimy się ze wszystkiemi organizacjami, które brały udział w tych zmaganiach i czcimy bohaterów II Brygady, którzy walcząc ramię przy ramieniu z nami, oddali swe życie za Niepodległość.

Przetrwaliśmy wszystko i zwyciężyliśmy, choć brak już wśród nas bohaterów tej miary co śp. Lis-Kula, Barthel de Weydenthal i Stefanowski, oraz wielkich emisarjuszy i działaczy takich, jak śp. Tadeusz Hołówko i wielu, wielu innych.

Dziś nie możemy łudzić się sami, ani pozwalać łudzić się innym, że Niepodległości **przestało grozić niebezpieczeństwo zarówno zewnątrz, jak wewnątrz.** I nie przestanie ono grozić dotąd, dopóki wrogowie zewnętrzni nie zrozumieją, że **siła moralna i fizyczna obywateli gotowych do złożenia życia w ofierze Państwu, stanowi moc nieodpartą, a wrogowie wewnętrzni, że pokolenie „szaleńców" w obronie Niepodległości i Państwa — kadry szaleńców tworzy w młodej rezerwie Narodu i sięga dalej — bo sięga po duszę całego Narodu.**

I tu nasz cel Zjazdu.

Chcemy w myśl wskazań Komendanta wspólnym wysiłkiem **przekuć Honor Żołnierski,** odwagę przekonań i pogardę śmierci na wartości, **tworzące moc i hart Rzeczy pospolitej.**

Chcemy silniejszego połączenia najbardziej aktywnych elementów, aby dawną tradycję **walki o Niepodległość wpoić w młode pokolenie, które znoju i trudu i walki nie zaznało.**

Chcemy uaktualnić nasz program, utrwalić więź, łączącą nas, przypomnieć sobie raz jeszcze wielkie tradycje Polskiej Organizacji Wojskowej na Wschodzie wysuwając na czoło naszych dążeń **„Siłę i dobro Państwa".**

Przybywajcie więc Peowiacy — kończy się apel tej odezwy — z nieugiętą wolą przezwyciężenia **trudności** chwili obecnej i z wiarą w moc Wolnej i Niepodległej Rzeczypospolitej oraz **lepsze** jutro.

Cuda wystawy w Chicago

Komitet liczy na 75 miljonów turystów

Dobrobyt płynął szerokiem łożyskiem w chwili, gdy zdecydowano urządzić w Chicago wystawę światową dla uczczenia setnej rocznicy założenia miasta. Miljonerów liczono wówczas w Stanach Zjednoczonych **na setki, a dolary fruwały w powietrzu jak liście jesienne.**

Wystawę postanowiono otworzyć 1 czerwca 1933 roku. Aczkolwiek złoty okres „prosperity" minął bezpowrotnie, aczkolwiek kryzys podcina co najtęższe firmy i sieje spustoszenie w szeregach pracujących, wuj Sam postanowił nie odstąpić od decyzji otwarcia wystawy w oznaczonym terminie wbrew wszystkiemu.

Wystawa r. 1893 zgromadziła w Chicago **25 miljonów gości z kraju i zagranicy.** Komitet wystawy obecnej liczy na przybycie około **75 miljonów turystów** pomimo złych czasów. W przewidywaniu sporych wpływów z biletów wstępu osoby prywatne zaangażowały w przedsiębiorstwie wystawowem około **20 miljonów dolarów,** rząd zaś 2 miljony, poza tem wypuszczono obligacyj na sumę około **10 miljonów dolarów.** W wystawie uczestniczą oficjalnie **rządy i firmy 16-tu krajów.** Chociaż więc kryzys daje się we znaki Ameryce, wystawa w Chicago będzie, jak sądzić można z powyższych danych, niezwykłą w swoim rodzaju.

Na terenie wystawy wystąpią jako wystawcy co najpotężniejsze firmy i przedsiębiorstwa amerykańskie w **liczbie 280;** większa część z nich nie zadawalnia się stand'em, **lecz buduje własne pawilony.** General Motors Co. np. wybudował kompletnie zainstalowaną fabrykę automobilów, produkującą auta na oczach widzów. Chrysler Motor wydała **500.000 dolarów na swój pawilon.** Z tuzin firm podjęło się budowy pawilonów własnych kosztem nie mniejszym niż 400 do 500.000 dolarów. **„Miasto rozrywek"**, które powstanie na wystawie będzie kosztowało **około 2 miljony dolarów.**

Z pomiędzy „gwoździ" wystawy należy wspomnieć o dwóch wieżach wysokości 180 **metrów, które będą połączone mocnym kablem stalowym,** po którym posuwać się będą pędzone motorkami wagoniki, dostarczając amatorom silnych wrażeń sensacji napowietrznej jazdy niezwykle szybkiej na przestrzeni **600 metrów.**

Architekci wystawowi, nie krępowani ograniczonością środków materjalnych, postanowili zadziwić zwiedzających pomysłowością architektoniki. Hala, mieszcząca wystawę naukową, będzie miała np. kształt motoru Diesla. Najbogaciej atoli i najciekawiej zapowiada się autentyczny pawilon chińskiego miasta Jehol, przeniesiony w całości z Chin (złośliwość pod adresem Japonji?).

Jak długo żyją zwierzęta?

Żółw i szczupak żyją najdłużej

Zagadnienie długości życia tworów żywych jest ściśle związane z zagadnieniem starzenia się. Nauki przyrodnicze poczyniły w tej dziedzinie już szereg ciekawych spostrzeżeń, problemu tego jako takiego jednak nie rozwiązały. Z poczynionych przez uczonych obserwacyj i badań ciekawe są spostrzeżenia dotyczące wieku poszczególnych zwierząt.

I tak do zwierząt żyjących najdłużej zaliczyć należy żółwia, który może dożyć **sędziwego wieku 300 lat.** Po nim kroczy szczupak, żyjący nierzadko do **lat 200.** Olbrzymi słoń musi się zadowolić wiekiem **150 lat.** To byłyby zwierzęta długowieczne.

Papuga żyje nierzadko ponad **100 lat,** karp i kruk po **80 lat.** Pięćdziesiątki dożywają: król pustyni lew, dalej niedźwiedź, a z ptaków gołąb i czapla. Wielbłąd, małpy człekokształtne, jeleń, koń i salamandra żyją do lat 40. Byłaby to kategorja zwierząt średniowiecznych.

Wreszcie trzecią grupę zwierząt żyjących poniżej lat 40 otwiera bocian — 35 lat, dalej orzeł 30 lat, wół — 25 lat, pies 20 lat, ropucha 20 lat, szczygieł 18 lat. Jeszcze krócej żyją niektóre zwierzęta domowe, np. kot — 15 lat, kura 15 lat, owca — 10 lat, królik — 8 lat. Obok nich wilk może dożyć 15 lat, żaba zielona — 15 lat, żmija — 10 lat, słowik — 12 lat. I wreszcie do najkrócej żyjących należą pszczoła (matka roju) 3 lata, świerszcz — 1 rok, mrówka — 1 rok, jeśli pominiemy oczywiście takie stworzenia, których długość życia określona jest granicami wschodu i zachodu słońca.

Wiek zwierząt porównujemy zwykle z wiekiem człowieka, wahającym się w granicach 75—80 lat, to też przylepianie do odpowiednich cyfr określeń „wiek długi", względnie „krótki" jest pojęciem mocno względnem.

Ratujmy zdrowie



Oto jeden z zabiegów w nowootworzonym instytucie zdrowia w Berlinie. Specjalne aparaty tlenowe, pod okiem fachowców, skutecznie walczą z chorobami piersiowemi, tak pospolitemi w wielkich miastach.

Złóż grosz ofiarny na szkołę polską zagranicą!

Wesoły kącik

MYŚLIWI MIĘDZY SOBĄ

W knajpie przy butelce wina opowiadają myśliwi rozmaite historje i historyjki.

— Wszystko to, co opowiadacie, to nic — wtrącił nadleśniczy — wobec tego, co się mnie wydarzyło z moim psem. Wyobraźcie sobie: w nadleśnictwie wybuchł pożar, z trudem udało mi się uratować z płomieni rodzinę i siebie. W tem Karo rzuca się z powrotem w płomienie i wpada do domu. Po chwili wylatuje znów i — wyobraźcie sobie, co trzyma w pysku? Polisę asekuracyjną od ognia, zawiniętą starannie w mokry ręcznik!

Nowej wojny europejskiej nie będzie

Wróżka hinduska o przyszłych losach świata

Do Poznania przyjechała **jedyna żyjąca obecnie fakirka p. Laila Terfen.** Przedstawiciel jednego z pism poznańskich odbył z nią dłuższą rozmowę, którą poniżej powstrzamy w skróceniu:

„Tuż przy oknie, przy jasnem oświetleniu dnia a więc bez żadnych okultystycznych akcesorji siedzi poważna wytworna **pani** i zdaleka się do nas mile uśmiecha.

Z krótkiej, wstępnej pogawędki wynika, **że p. Laila to dama bardzo inteligentna, wykształcona i kulturalna.** Zna wiele języków, ale najlepiej czuje się oczywiście w swoim ojczystym — hinduskim.

Mówi krótko o malutkiej **wysepce Rahman Beu Khan** w pobliżu Singapore, na której przyszła na świat. Mówi potem o Polonji amerykańskiej, o serdecznem przyjęciu, jakiego wśród naszych braci za oceanem doznała i o **miłych wspomnieniach z Polski** jakie w 1927 r. wyniosła.

Rozmowa jest przyjemna, ale w pewnej chwili z wysiłkiem ją przerywam.

— Nasi czytelnicy będą Pani wdzięczni, jeśli Pani im odpowie na zajmujące obecnie wszystkie umysły pytanie, **czy długo utrzyma się u steru władzy Hitler?**

— Hitler ma za sobą poparcie psychozy i ta pozwoli mu przez pewien czas rządzić. **Ale niedługi czas, gdy Hitler uczuje usuwającą mu się z pod nóg ziemię.**

— A kwestją łączącą się z pytaniem poprzedniem **„Czy grozi nam w najbliższym czasie wojna?"**

— Nie, proszę pana. **Wojna w najbliższym czasie jest wykluczona. Będą rewolucje,** ale klęska wojny kontynentu europejskiego w najbliższym czasie nie dotknie. Natomiast Chiny i Japonję czekają krwawe zapasy. **Wojna też czeka Amerykę Północną.** Bo jeśli chodzi o Amerykę Południową — mówi z humorem moja rozmówczyni — to tam powtarza się historja kondotjerów. Dużo hałasu, dużo huku, ale krwi na szczęście nie widać.

— A jakie będą wyniki konferencji rozbrojeniowej?

— Widzi pan, że obecnie pod tym względem sytuacja nie daje powodu do nadziei. A jednak do końca b. roku **nastąpi zupełna krystalizacja planu rozbrojenia i samo rozbrojenie ogólnoświatowe.**

— Proszę Pani, kiedyż wreszcie nastąpi **koniec kryzysu?**

— Poprawę sytuacji odczujemy już po 6 do 7 miesiącach, ale usunięcie i zabliźnienie ran po kryzysie nastąpi w przeciągu 2 lat.

— I ostatnie pytanie. **Czy powróci na tron cesarza Niemiec ex kajzer z Doorn?**

— Nie proszę Pana. **Wilhelm nie wróci napewno.** Syn jego odegra poważną rolę, ale też nie tron cesarski dla niego.

Pani Laila o wielkich szaro-niebieskich oczach palących się pod białym hinduskim turnusem rozmawia, zdawałoby się bez żadnego wysiłku. Ale po każdem pytaniu twarz się nerwowo ściąga, **oczy płoną jeszcze bardziej.**

WILLIAM J. LOCKE

„Dziki Amos"

(The coming of Amos)

38) Przedruk wzbroniony

Amos stał przez chwilę jak skamieniały, poczem podszedł do niej i położył wielką łapę na jej delikatnem ramieniu.

Niech się pani księżna nie trapi.

Kiedy podniosła zapłakane, zawstydzone oczy już go nie było.

Amos sam dobrze nie pamięta, co się z nim działo przez następne cztery czy pięć godzin. Ulegając instynktowi ganiał jak szalony po Cannes i okolicy. W głowie jego huczał wir wrażeń, które powinny się były rozłożyć na kilka lat, a wtłoczyły się w jeden wieczór. Nienawiść do Garci... scena w kasynie, w którem zaczarował go złem okiem i popsuł katastrofalnie jego grę... Uratowanie księżnej z jego rąk... Jej płacz... Rozmyślny grzech gry w Chemin de Fer.... Djabelska radość z powodzenia... W końcu wyznanie księżnej i jej rozpacz i wstyd...

Dowiedział się jakoś, że znienawidzony Garcia mieszka w hotelu „Rywjera" za miastem i o czwartej zrana udał się tam na rekonesans, poczem popędził znów w góry. Zachował się jak człowiek pijany, chociaż nigdy w życiu nie miał w ustach kropli alkoholu. Ale można się upić nietylko alkoholem.

Kiedy zjawił się drugi raz przed hotelem, było już widno. W hotelu otoczyła go elegancka służba, **pytając czego sobie życzy.**

— Chciałbym się zobaczyć z panem Ramonem Garcią.

— Pan Garcia jeszcze śpi.

Godzina była rzeczywiście bardzo wczesna.

— Mam do niego sprawę niecierpiącą zwłoki i muszę się z nim zobaczyć. Jaki jest numer jego pokoju?

— Trzydzieści sześć.

— Poślę chłopca, żeby go obudził — rzekł nocny portjer, który jeszcze nie zeszedł ze stanowiska.

— Nie potrzeba. Sam go obudzę — odparł Amos.

Możliwe, że portjer dzienny, który się spóźnił o godzinę, nie puściłby Amosa na górę. Taki dygnitarz potrafi dyplomatyzować jak ambasador: nie obrazić gościa, a jednak postawić na swojem. Ale widocznie nocni portjerzy umieją tylko ziewać i nie posiadają koniecznego na tem stanowisku autorytetu. Może zresztą uderzająco uczciwa twarz Amosa, jego potężny wzrost i pewny ton głosu podziałały na niego przekonywująco.

— Sam trafię — rzekł Amos, odprawiając gestem ręki chłopca od windy. — Poco macie mnie wieźć, kiedy mam nogi. I oczy też.

Poszedł na górę i rozglądając się na prawo i na lewo, znalazł nr. 36. Nie pukając otworzył drzwi, które Garcia zapomniał zamknąć od wewnątrz na klucz, czy na zasuwkę, i wszedł.

Pokój był mały i wychodził na północ. Ponieważ okiennice były zamknięte, panowały w nim nieomal egipskie ciemności. Amos poszukał kontaktu i zapalił światło.

— Hi! — rzekł.

— Do stu choler! — wrzasnął Garcia, wyskakując **z łóżka.**

Ale zaledwie dotknął stopami podłogę runął na nią jak długi. Amos, zaopatrzony przezornie w mocną linkę, zrobił z niej lasso i zarzucił je na nie podejrzewającego niczego nieprzyjaciela. Pętla zacisnęła się na kostkach nóg i Garcia stracił równowagę. Amos zwalił się na niego całym ciężarem i zaczęła się walka. Amerykanin walczył jak wilk, wyszarpnął mu kołnierzyk i rozerwał koszulę, ale prędko został pokonany. Amos przewrócił go na twarz, skrępował sznurami i odwrócił z powrotem twarzą do góry. Kiedy Garcia wydał okrzyk trwogi i wściekłości, Amos podniósł wielką nogę i zatrzymał ją w powietrzu nad jego głową.

— Jeszcze raz piśnij, a stratuję ci mordę — rzekł i na znak, że nie żartuje, przycisnął lekko obcas do jego policzka. Garcia wyglądał odrażająco. Miał na sobie różową piżamę, a raczej strzępy piżamy i twarz jego wykrzywiona furją, robiła wrażenie maski. Na groźbę Amosa odpowiedział potokiem cichych przekleństw, które obiły się o nie rozumiejące uszy.

Sz! — syknął Amos, nie opuszczając nogi. — Sz! — poszedł do okien i otworzył okiennice. Do pokoju wlała się fala czystego porannego powietrza.

— Mais qu'est ce que voulez enfin? — zapytał Garcia, który się wreszcie zorjentował, że ma przed sobą nie zwykłego bandytę, lecz siostrzeńca wybitnego malarza, Dawida Fontenay'a, i idjotycznego obrońcę księżnej Ramiroff.

— Powiedział pan wczoraj, że dziś porozmawiamy po angielsku — odparł Amos. — Ma pan okazję.

— Czego pan chce? — zapytał po angielsku Garcia.

(Ciąg dalszy nastąpi)

Czy narody są uleczalne?

Dążenie do samowystarczalności zrównoważy... przemyt

W siedzibie Koła Adwokatów Rzeczypospolitej w Warszawie prof. dr. Adam Krzyżanowski wygłosił odczyt pod tytułem **„Czy nauka ekonomji zawiodła?"**.

Prelegent zastanawiał się, czy zarzuty, stawiane nauce, jakoby przez spowodowanie postępu zaszkodziła ludzkości, są rzeczywiste. Mówca doszedł do przekonania, że nauka, jako taka nie koniecznie musi być utylitarną. Przez to samo, że nauka jest poszukiwaniem prawdy, daje wzmocnienie naszej osobowości. Nauka więc nie może zawieść ludzkości. Nie można też żądać od niej, aby potrafiła **rozwiązywać wszystkie zagadnienia,** gdyż nauka przedewszystkiem **sama tworzy** i stawianie tych właśnie zagadnień dopomaga do odnalezienia prawdy.

Zarzuty, że postęp naukowy **przynosi ludzkości szkodę, są już dość stare.** Wysunął je już w swych dziełach **Freud.** Czy tak jest w rzeczywistości, na to mówca nie daje odpowiedzi, oświadczając, że zagadnienia wysunięte przez postęp naukowy są jeszcze dość młode na to, aby można było stanowczo potwierdzić te zarzuty, bądź zbić je ostatecznie. Przykładowo, prelegent wskazał na wielki postęp. **przeprowadzony przez medycynę,** która zmniejszając śmiertelność, postawiła ludzkość wobec dość ostrego zagadnienia, czy nie zagrozi jej przeludnienie, gdy działalność najnowszej medycyny usunęła naturalną selekcyjność ludzi mniej zdolnych do życia. Również ogromne postępy techniki, które przez podział pracy zintensyfikowały życie, nasuwać mogą wątpliwość, czy nie zawierają w sobie **szkodliwych następstw dla ludzkości.**

Jeśli chodzi o zagadnienie, czy nauka ekonomji zawiodła nas, to mówca stwierdza, że właściwie należałoby postawić pytanie nieco odmienne, a mianowicie **czy narody są uleczalne.** Jeżeli narody są uleczalne i psychikę ludzką można zmienić, to **nauka zawieść nie może, doprowadzając nas do prawdy. Ekonomja tak,** jak i każda nauka bada przeszłość i przyczyny. Nie **można** więc od niej wymagać, aby zawsze **przynosiła** pewne formułki, przy pomocy których udałoby się rozwiązywać niezmiernie trudne zagadnienia, które stawia przed nami życie. Należy jednak przyznać, że ekonomiści wykazali już kilkakrotnie, że potrafią **przewidywać przyszłość** i przestrzegać ludzkość przed **błędnem postępowaniem ekonomicznem.**

Jako przykład, prof. Krzyżanowski **podał ogłoszenie artykułu** przez znanego ekonomistę berlińskiego w czerwcu 1914 roku, **w którym** dowiódł, że **wojna** trwać **będzie** długo i przepowiedział, że główny wysiłek jej pójdzie w **kierunku wygłodzenia Niemiec.** Drugi ekonomista światowej sławy **prof. Keynas,** jako delegat angielskiego ministra skarbu podczas rokowań wersalskich, przepowiedział, że problem reparacyj i długów niesie w sobie **zarzewie przyszłego zubożenia całej ludzkości.** Dlatego też zrzekł się swej godności rzeczoznawcy i wystąpił przeciwko narzucaniu **ludzkości tego zawiłego problemu.** Dalej prelegent stwierdza, że ekonomiści zwracali uwagę na to, że **inflacyjna polityka Stanów Zjednoczonych może doprowadzić do kryzysu światowego.**

Jak z tego wynika, ekonomiści mogą przewidzieć, ale nie mogą podać recepty na wybrnięcie z trudności, w które ludzkość nieoględnie sama się zamotała, zwłaszcza nie mogą dać recepty na **wytworzenie samowystarczalności państw,** tembardziej, że wszystkie państwa twierdzą, że muszą być samowystarczalne, a jednocześnie budżety ich muszą być wielkie, aby podołały swym obowiązkom politycznym i społecznym. Na szczęście szkody jakie przynosi gospodarce światowej **dążenie do samowystarczalności,** zrównoważone zostaną z pewnością przez „**przemyt.** Rządy nie mogą przez swe zarządzenia nakazać ludziom, aby zmienili swą psychikę, a państwom, aby stały się samowystarczalne Posiadamy tego liczne dowody w przeszłości. Jeśli więc chodzi o zapewnienie szczęśliwości na ziemi, ważne jest dowiedzenie się, czy **narody są uleczalne,** a więc czy między inemi będą mogły nagiąć się do wskazań nauki ekonomicznej — zakończył prelegent.

NASTĘPNY NUMER NASZEGO PISMA POŚWIĘCIMY ŚWIĘTU ZAŚLUBIN POLSKI Z MORZEM.

Nowe władze
Koła adwokatów Rzplitej

Odbyło się posiedzenie zarządu głównego Koła Adwokatów Rzeczypospolitej Polskiej. Stosownie do złożonego oświadczenia w prasie w związku z wejściem do prezydjum Naczelnej Rady Adwokackiej ustąpili z zarządu Koła pp. Franciszek Paschalski, Czesław Brzeziński, Antoni Bogucki i Mieczysław Ettinger. Na ich miejsce w drodze kooptacji weszli do zarządu Koła: adw. adw. Juljusz Dreszer, Józef Adamski, Ignacy Radlicki i Michał Skoczyński. Nowy zarząd ukonstytuował się z p. Witoldem Jeszke dziekanem Rady Adwokackiej okręgu sądu apelacyjnego w Poznaniu — jako prezesem i p. Juljuszem Dreszerem — jako wiceprezesem.

W imieniu czterech ustępujących członków zarządu Koła zabrał głos mec. Paschalski, gorąco dziękując swym dotychczasowym kolegom za współpracę i życząc im dalszego rozwoju organizacyjnego Koła. W odpowiedzi przemówił mec. Jeszke, podkreślając zasługi położone przez mec. Paschalskiego przy organizacji Koła i wyrażając przekonanie, że nie zerwie on nigdy kontaktu z Kołem.

Gdy szczęście zapuka...

2 miljony złotych wygrać można na loterji państwowej

W dniu 8 bm. odbyła się w dyrekcji Loterji Państwowej pod przewodnictwem dyr. Stanisława Markusa konferencja, na której p. dyrektor oraz naczelnicy wydziałów pp.: Wł. Kiersztein i Waraczewski zapoznali zebranych przedstawicieli prasy stołecznej z dodatniemi wynikami **nowego planu Loterji Państwowej.**

Dzięki zastosowaniu tego nowego planu okazało się, że już w przeddzień rozpoczęcia ciągnienia I-szej klasy, nietylko nie **pozostało ani jednej ćwiartki,** lecz pozostały nieuwzględnione zapotrzebowania powyżej emisji na **około 10 tysięcy losów.** Stało się to, na skutek znacznego liczebnego **powiększenia wygranych w pierwszych czterech klasach** jak i wprowadzeniu innowacji, że numery wylosowane grają ponownie, co pozwala, bez zmniejszenia ogólnych szans wygrania, uzyskać wygrywającemu t. zw. stawkę, nietylko opłatę za los do klasy następnej, ale również zwrot w gotówce za opłatę wszystkich klas poprzednich. Pozatem olbrzymia większość grających przyjęła z uznaniem zmianę **problematycznego miljona wygranej na miljon rzeczywisty.**

Doświadczenie 26-tej loterji dowiodło, że jej cztery pierwsze klasy zupełnie grających zadawalają, przeto pozostawiono ją bez zmiany, z niewielką jedynie modyfikacją podziału premji w pierwszej klasie. W klasie 1-szej 26 loterji premjowane były te losy, na które w ostatnim dniu ciągnienia padły najniższe wygrane, kolejno od 2-giej do 41-ej. Grający więc, którego los wygrał najniższą wygraną otrzymał dodatkowo **premję w wysokości 1.000 zł.** Najniższa więc wygrana w tym wypadku przewyższała cztery bezpośrednio przed nią w znajdującym się planie wyższe od niej wygrane. W loterji 25 i poprzednich, premje były przyznawane wszystkim pierwszym **40 wygranym bez względu na ich wysokość.** Obecnie w 1-szej klasie premjowane są tylko **wygrane najmniejsze.** W klasach pozostałych premjowane są te losy które ponownie wygrywają, a więc decyduje tu przypadek.

W loterji 27-ej zachowany jest dawny system premjowania w klasach od II-giej do IV-tej włącznie t. zw. premjowane są **losy wygrywające ponownie,** zaś w klasach I i V wprowadzony jest nowy zupełnie oryginalny system. Tak więc w I-szej klasie jest wygranych 6.000, czyli że w kole loteryjnym znajduje się 6.000 zwitków z wygranemi. Po wyciągnięciu tych zwitków okazywało się oczywiście, że numery pozostałe w tej klasie nie wygrały. W 27 natomiast loterji będzie inaczej. Po opróżnieniu koła z wygranemi wyciągnie się z drugiego koła jeszcze 40 zwitków z numerami losów i każdy z nich wygra po 1000 zł. Te 40 wygranych będą stanowiły t. zw. **„pocieszenia".** Podobnie będzie się rzecz miała i w klasie V-tej. Zamiast premjowania numerów ponownie wygrywających ustalono, **200 wygranych „pocieszenia" po 5.000 zł. oraz 1000 wygranych „pocieszenia" po 500 zł.,** przy zachowaniu efektownego miljona wygranej oraz wszystkich innych wygranych.

Należy zaznaczyć dalej, że, jeśli w V-ej klasie 27-ej loterji główna wygrana, t. zn. miljon zł. padnie na taki los, **który już wygrał w którejkolwiek z klas poprzednich,** to **los ten, oprócz miljona zł.** dostanie jeszcze wszystkie **200 premij po 5.000 zł.,** czyli, że największa wygrana wyniesie w takim wypadku 2 miljony zł.

Węgiel polski na rynku francuskim

Zmniejszenie naszego udziału

Według francuskich zestawień oficjalnych przywóz węgla do Francji w r. 1932 uległ znacznemu ograniczeniu i wynosił 17,8 milj. ton wobec 23 milj. ton w r. 1931, przywóz zaś łącznie z koksem i brykietami — 21 milj. ton wobec 28 milj. ton w r. 1931 i 30 milj. w r. 1930.

Na zmniejszenie importu wpłynęły ograniczenia kontyngentowe, które dotknęły wszystkie państwa, stanowiące dostawców węgla do Francji, w poważnym zaś stopniu Polskę, Holandję i Belgję. Import węgla angielskiego do Francji wyniósł w r. 1932 9 milj. ton, zmniejszając się w porównaniu z r. 1931 o niecałe 2 milj. ton, import węgla niemieckiego wykazał 4 milj. ton, czyli zmniejszenie o 600.000 ton, belgijskiego 2,8 milj. ton, czyli skurczenie o 1,6 milj. ton, węgla holenderskiego blisko 1 milj. ton, czyli wykazał ograniczenie do połowy. Polska zaś przywiozła w roku ostatnim 620.000 ton, podczas gdy w r. 1931 — 1.180.000 ton, stąd zmniejszenie naszego udziału wyniosło 47 proc.

Okręgowa składnica strzelecka w Łodzi

Po przeprowadzeniu reorganizacji okręgowa składnica strzelecka w Łodzi zniżyła ceny na umundurowanie, sukno, drelich, sprzęt sportowy i inne artykuły, aby umożliwić członkom Związku Strzeleckiego i zaprzyjaźnionym organizacjom zakupy po cenach niższych od rynkowych.

Ze względu na to, że przy wyrobie umundurowania zatrudnieni są bezrobotni strzelcy i że wszelkie dochody uzyskane na drodze sprzedaży mundurów idą na cele organizacji, okręgowa składnica strzelecka w Łodzi wzywa strzelców do popierania jej wyrobów.

Przestępstwa prasowe

w projekcie nowej ustawy o prasie

Projekt nowej ustawy o prasie, który — **jak** wiadomo — wpłynął już do sejmu, postanawia, że do przestępstw prasowych zarówno popełnionych w treści druku, jak i porządkowych, **stosuje się przepisy ustaw karnych.** Zgodnie z przyjętą w całym projekcie zasadą legalności, prasa odpowiedzialna jest tylko za popełnione przestępstwa, przewidziane kodeksem karnym, lub innemi przepisami powszechnemi. Stąd też projekt ustawy nie zawiera ani **jednego specjalnego przepisu karzącego za przestępstwo w treści druku i nie stwarza żadnego materjalnego przestępstwa prasowego** Natomiast przewiduje on tylko szereg kar porządkowych, które nakładane będą za nieprzestrzeganie przepisów ustawy o prasie.

Odpowiedzialność za przestępstwa prasowe zbudowana jest na zasadzie t. zw. **odpowiedzialności kaskadowej** (system belgijsko-francuski). Za przestępstwo prasowe w treści druku odpowiada zasadniczo sprawca tego przestępstwa, względnie współsprawca. W razie nieudowodnienia sprawstwa lub współsprawstwa przy czasopismach odpowiada redaktor odpowiedzialny, a przy wszystkich innych drukach — wszystkie osoby odpowiedzialne za ukazanie się druku przestępnego, a więc wydawca, zarządca zakładu graficznego, zarządca składu druków oraz każda inna osoba, rozpowszechniająca druk przestępny. W myśl tego projekt przewiduje, że redaktor odpowiedzialny nie uznany za sprawcę podżegacza lub pomocnika przestępstwa odpowiada za „dopuszczenie przez nieoględność" do ogłoszenia w czasopiśmie utworu, zawierającego treść za znamionami przestępstwa i z tego tytułu podlega karze aresztu do 3 mies. i **grzywny do trzech tysięcy złotych** lub jednej z tych kar, jeżeli treść czasopisma zawiera cechy występku lub wykroczenia, bądź aresztu do jednego roku i grzywny do 5000 zł, albo jednej z tych kar, — jeżeli treść czasopisma zawiera znamiona zbrodni.

Tym samym karom podlega wydawca, zarządca zakładu graficznego lub składu druków, oraz inne osoby druk rozpowszechniające, odpowiadając za dopuszczenie do przestępstwa z nieoględności przez ukazanie się w obiegu drugu przestępnego, nie będącego czasopimem.

Karze za nieoględność nie podlega wydawca, jeżeli znany jest i może być stawiony przed sąd **autor, zarządca zakładu graficznego** — jeżeli znany jest autor lub wydawca, zarządca składu druków i inne osoby rozpowszechniające druk — jeżeli na druku wskazany jest zakład graficzny, w którym go odbito.

Pośród innych kar przewidzianych w projekcie ustawy o prasie wymienić należy specjalne kary za **przedruki skonfiskowane lub zajętych części druku,** wydawanie czasopisma zawieszonego przez sąd, rozpowszechnianie druku skonfiskowanego lub zakazanego. Za przestępstwa te przewidziana jest kara aresztu do 6-ciu miesięcy i grzywny do 3000 zł.

Tej samej karze podlegać będzie ten, kto wydaje **czasopismo skonfiskowane lub zajęte częściowo bez wypełnienia miejsca wolnego nowym tekstem,** odpowiadającym co do formy i **treści przyjętemu** w tem czasopiśmie **układowi materjału.**

Ponadto ustawa przewiduje jeszcze szereg innych kar grzywny lub aresztu o charakterze porządkowym, za wykroczenia przeciw przepisom ustawy o **prasie.**

Amerykańskie programy radjowe

Wielkie amerykańskie Towarzystwo radjofoniczne, N. B. C., ogłasza wyniki badań składu programów amerykańskich stacyj radjofonicznych. Wedle tych danych, przypada 66.3% programów na produkcje muzyczne, produkcje literackie, wykłady, odczyty zajmują tylko 16.7% programu, wiadomości — 4.7%, wskazówki z dziedziny gospodarstwa domowego pedagogiki — 4.5 proc., gimnastyka i sporty 2.3%, wykłady religijne — 1.8%.

Straszny wypadek samochodowy w Koronowie

Wskutek defektu kierownicy ciężarówka wpadła do Brdy — Jedna osoba utonęła

Wczoraj dnia 9 bm. około godziny 9,30 rano zdarzył się w Koronowie nieszczęśliwy wypadek samochodowy który żywo przypomina podobne, — straszne zdarzenie, jakie miało miejsce w styczniu 1931 roku w Bydgoszczy, kiedy to 6 osób straciło życie w autobusie na dnie rzeki... Tym razem powodem tej mniejszej, chociaż równie strasznej katastrofy był defekt kierownicy.

Według zebranych przez nas szczegółów, katastrofa powstała w następujących okolicznościach:

Około godziny 9-tej rano, w stronę mostu koronowskiego nad Brdą zdążał krętą w tej okolicy drogą samochód ciężarowy z Czerska. W pewnej chwili, gdy auto znalazło się na kilkanaście metrów przed mostem, — kierownica z niewyjaśnionych przyczyn odmówiła posłuszeństwa. Kierowca samochodu, Józef Ratz z Czerska usiłował rozpędzony na pochyłości wóz zatrzymać, lecz odległość na hamowanie była zbyt mała, to też wysiłki jego spełzły na niczem, zaś toczące się siłą bezwładności auto wykonało straszliwe salto mortale i pogrążyło się wraz z kierowcą i dwoma pasażerami w falach Brdy.

Ponieważ rzeka w tem miejscu jest dość głęboka, ciężarówka zatopiła się w mgnieniu oka zupełnie. — Oprócz wymienionego wyżej szofera w samochodzie znajdowała się niejaka Wanda Chrapkowska z Czerska, oraz brat szofera Razta Tomasz.

Dzięki bohaterskim wysiłkom przechodnia p. W. Wolskiego, który z narażeniem życia wskoczył w ubraniu do Brdy uratowano od śmierci szofera Józefa Ratza i jego brata Tomasza. — Pasażerka Wanda Chrapkowska utonęła.

Straż Pożarna po długiej i mozolnej pracy wydobyła z Brdy ciężarówkę oraz zwłoki nieszczęśliwej kobiety, która nie zdołała uwolnić się z budki szofera.

Straszliwy ten wypadek wywołał w okolicy wstrząsające wrażenie.

Nieludzki ojciec trzymał przez 2 lata swą chorą córkę w chlewie

Mieszkańcy spokojnej wsi Wiewiórki pod Grudziądzem poruszeni zostali do żywego okropnym odkryciem jakiego dokonała policja onegdaj u właściciela 140-morgowego gospodarstwa Józefa Siemianowskiego.

Policja stwierdziła, że Siemianowski od przeszło dwóch lat przetrzymuje swą 24-letnią córkę Stefanję w chlewie pomiędzy krowami i kurami. Policja znalazła w chlewie córkę Siemianowskiego w stanie okropnym. Był to zaledwie cień ludzki, w okropnym brudzie i zaduchu pokryty jedynie strzępami jakiegoś ubrania.

Policja zarządziła natychmiast przeniesienie nieszczęśliwej kobiety do mieszkania i po długich staraniach zmusiła wyrodnego ojca do wezwania pomocy lekarskiej.

Dodać należy, iż córka Siemianowskiego cierpi od dłuższego czasu na chorobę nerwową i w tym stanie ojciec — tyran umieścił swą córkę w tak okropnych warunkach wśród bydła.

Mieszkańcy wioski oburzeni nieludzkim czynem wyrodnego ojca, usiłowali wtargnąć do domu, czemu oczywiście zapobiegła policja.

Przeciwko Siemianowskiemu wdrożono dochodzenia karne, i za czyn swój odpowiadać on będzie przed Sądem.

Pomorski Okręgowy Związek Piłki Nożnej — przy pracy

Przedwczoraj odbyło się w sali Resursy Kupieckiej roczne walne zebranie Pomorskiego Okręgu Zw. Piłki Nożnej z siedzibą w Bydgoszczy, które zagaił prezes p. Kochański, oddając przewodnictwo obrad w ręce pp. Spornego, jako przewodniczącego i Pisarskiego, jako zastępcy.

Sprawozdania z rocznej działalności Zarządu składali: pp.: sekretarz Michalik, skarbnik Sokołowski, kronikarz i ref. prasowy Świątkowski, przewodniczący wydziału gier i dyscypliny Golc i por. Brzeziński, im. Okr. Kolegjum Sędziowskiego. Jak wynikało ze szczegółowych relacyj, obejmujących całokształt pracy rocznej, P. O. Z. P. N. otaczał pieczołowitą opieką ruch piłkarski Pomorza, nie szczędząc starań nad rozwojem klubów i zrzeszeń piłkarskich.

Po krótkiej dyskusji udzielono Zarządowi absolutorjum, poczem przystąpiono do nowych wyborów. Zarząd na rok bieżący ukonstytuował się w składzie następującym: pp. Kochański — prezes, por. Brzeziński i Chudacz — wiceprezesi, Kordos — przew. wydz. gier i dysc., Michalik — sekretarz, Sokołowski — skarbnik, Świątkowski — kronikarz i ref. pras., chor. Cichaczewski — kapitan zw., Kruczkowski — ref. statut. i delegat Podokr. morskiego, Bączkowski — sekr. w. g. i d.

Komisję Rewizyjną tworzą: pp. Sporny, Falczak i Zerbst, zast.: chor. Maniowski, Okoński i Wojewoda. Delegatem na walne zebranie P. Z. P. N. w Warszawie wybrano p. por. Brzezińskiego.

W toku dalszych obrad przemianowano Podokręg morski z „rozrywkowego" na „powstający", bez prawa weryfikacji zawodów.

Projekt gigantycznego wyczynu sportowego

Wpław z Bydgoszczy do Gdyni

Pomorski Okręgowy Związek Pływacki w Bydgoszczy postanowił zorganizować przepływy z Bydgoszczy względnie Torunia do Gdyni. Projekt tego wyczynu sportowego zawiera w sobie pierwszorzędne walory o dużem znaczeniu dla rozwoju sportu wodnego, wychowania fizycznego, wychowania społeczno — narodowego, oraz wzmocnienia organizacji i ruchu sił polskich na Pomorzu.

Tak rozumiejąc sprawę Pomorski Okręgowy Związek Pływacki powołał tymczasowy komitet do zorganizowania Komitetu Przepływów w skład którego wchodziłyby organizacje, reprezentujące sport, wychowanie narodowe i obronę naszych kresów i morza.

Zmiany w armji na Pomorzu

Ukazał się nr. 2 Dziennika personalnego M. S. Wojsk. przynoszący m. inn. mianowania podporucznikami zawodowemi kilkunastu absolwentów Szkół Podchorążych.

Do formacyj na terenie O. K. VIII. wcielono z pośród nowomianowanych ppor. Furgała Stanisława do 67 pp., ppor. Dietricha Romualda do 15 p. a. l., ppor. Jana Bierzanka do W. S. O. nr. VIII., ppor. Kostórkiewicza Kazimierza do Prok. przy W. S. O. nr. VIII, ppor rez. pow. do st. cz., Korab-Kobierzyckiego do W. S. O. nr. VIII.

W stan spoczynku przeniesiono por. Jankowskiego Józefa III z 1 baonu balonowego.

Pozatem dziennik zawiera szereg zarządzeń dotyczących oficerów rezerwy.

Nadawanie odznak Kaniowczykom i Żeligowczykom

Komisja odznaki Krzyża Kaniowskiego wznowiła od sierpnia r. ub. swe czynności i przyjmuje od b. wojskowych II Korpusu W. P. na Wschodzie zgłoszenia o nadanie odznaki. Również wznowione zostały czynności i przyjmowanie zgłoszeń na odznaki przez komisję odznaki IV-tej Dywizji Strzelców gen. Żeligowskiego i organizacji werbunkowo-agitacyjnej — z dniem 1 lutego rb. Obie komisje czynne będą do dnia 31 grudnia r. b., poczem zostaną definitywnie rozwiązane. Komisje urzędują w zarządzie głównym Związku Żeligowczyków i Kaniowczyków — Warszawa, ulica Żórawia 9 m. 28.

Wycieczki młodzieży z zagranicy do Polski

W roku bieżącym przybędzie do Polski wycieczka studentów Ecole Normale w Paryżu, organizowana przez towarzystwo „Les Amis de Pologne" z inicjatywy p. Rose Bailly. Wycieczka obejmie około 100 osób i zwiedzi wszystkie ważniejsze ośrodki w Polsce.

Ponadto projektowana jest również wycieczka młodzieży uniwersyteckiej z Capetown (Afryka). Udział w niej wezmą Anglicy pochodzenia polskiego w liczbie około 30 osób.

Obie wycieczki przyjmować będzie w Polsce Akademicki Związek Zbliżenia Międzynarodowego „Liga".

Nowa fala grypy grozi krajowi!

Któż nie zna tej podstępnej choroby? — Któż nie postanawiał sobie po ostatnio przebytej grypie, że na przyszłość będzie ostrożniejszym? Zastosujcie się do tego postanowienia. Wiadomo, że drobne, niewidoczne dla oka kropelki, które chory rozsiewa mówiąc, kaszląc lub kichając, przenoszą zarazki na ludzi zdrowych, wnikając przez usta, nos i gardło do ustroju. W tem miejscu więc należy rozpocząć akcję obronną. Doskonale do tego celu nadają się zalecane przez lekarzy pastylki Panflavin, które posiadają intensywną siłę odkażającą i które niszczą znajdujące się już w ustach i jamie gardzielowej bakterje, zanim zdołają wywołać chorobę. 1—2 pastylek co godzinę rozpuszczanych powoli w ustach chroni przed zarazkami.

Ich „filary"

Za defraudację członek Stronnictwa Narodowego skazany na 7 miesięcy

Ostatnio podawaliśmy o nowym „wyczynie" jednego z czynnych działaczy Stronnictwa Narodowego w Pelplinie niejakiego Wilhelma Gwizdalskiego, znanego gorliwego propagatora rozwiązanego OWP.

Gwizdalski tak się przejął ideologją OWP, że zdefraudował około 1500 zł na szkodę Głównej Spółdzielni Rolniczo-Handlowej w Pelplinie. Gwizdalski zdefraudowane pieniądze zużył na zabawy i pijatyki z swoimi „ideowymi" kompanami, przyczyniając się tem do kaptowania coraz to nowych członków OWP.

Sprawa została oddana do prokuratora i w ub. wtorek była rozpatrywana przez Sąd Okręgowy w Starogardzie.

Po przeprowadzeniu rozprawy Sąd skazał Gwizdalskiego na 7 miesięcy więzienia, zawieszając wykonanie kary na lat 5.

Wyrok ten jest nowym dowodem wartości rozwiązanego OWP, o który tak „bohatersko" walczy prasa stronnictwa Narodowego i posłowie „narodowi" w Sejmie.

Grunt to wierzyć i walczyć o różnych „gwizdalskich" na pojęcia etyki i moralności.

Kto ma prawo kształcenia uczniów w rzemiośle

Izba Rzemieślnicza w Grudziądzu podaje w związku z istniejącemi wątpliwościami dla ogólnej informacji, że prawo kształcenia uczniów przysługuje obecnie wyłącznie tylko osobom, które są uprawnione do używania tytułu „mistrz". Kto zatem zamierza oddać syna, córkę lub wychowanka w naukę rzemiosła, winien przekonać się, czy rzemieślnik z którym zamierza zawrzeć umowę o naukę rzemiosła, jest w posiadaniu świadectwa złożonego egzaminu mistrzowskiego. W razie zachodzących wątpliwości, można zasięgnąć informacji u Starszego Cechu danego zawodu lub ewentualnie w Izbie Rzemieślniczej.

W najbliższym czasie Izba ogłosi spis osób, uprawnionych do kształcenia uczniów.

Królewskie Zalesie

— Nowa placówka Powstańców. Dnia 5 bm. zwołał miejscowy nauczyciel p. Hekert zebranie na którem wygłosił referat o Powstaniu 1863. Licznie zebrani uczcili przez powstanie pamięć poległych w 1863 r.

W dalszym ciągu omówił p. Hekert ważność organizowania się młodzieży przedpoborowej u rezerwistów. Idea pogotowia społeczeństwa została zrozumiana gdyż zawiązało się Towarzystwo Powstańców i Wojaków OK VIII. — W skład zarządu wchodzą pp. prezes — Raczyński wiceprezes — Wesolowski, komendant — Mikzast. — Gackowski, sekretarz — Tlustek skarbnik — Barc, referent wych. obyw. — Hekert. Zebranie zakończono pieśnią „Nie damy ziemi"

Nowemiasto

— Nie spać w pociągu! Dnia 3 bm. o godz. 3,07 na stacji kolejowej w Brodnicy handlarz Lisiński Roman z Nowegomiasta zgłosił, że w pociągu pospiesznym na przestrzeni Tczew — Najmowo, skradziono mu podczas snu portfel zawierający 1285 zł. gotówką oraz dowód osobisty. W przedziale tym odnaleziono skórzaną teczkę której właściciela poszkodowany posądza o dokonanie kradzieży.

Dziecko polskie na obczyźnie wyciąga do ciebie rączki o światło

Listy zastawne i obligacje w ustawie konwersyjnej

Na podstawie ustawy konwersyjnej minister skarbu podpisał rozporządzenie wykonawcze, które ustala oprocentowanie i okresy umorzenia listów zastawnych oraz obligacyj, stanowiących własność instytucyj prawa publicznego, instytucyj państwowych i Skarbu Państwa.

Okres obiegu listów zastawnych i obligacyj rozporządzenie przedłuża według następujących zasad: 1) dla listów zastawnych Banku Gospodarstwa Krajowego, wydanych na podstawie pożyczek ziemskich — na lat 55 i pół, oraz dla listów zastawnych Państwowego Banku Rolnego na lat 55, poczynając od dnia 1 stycznia 33 roku, przyczem przez pierwsze 3 lata tego okresu listy zastawne nie będą wycofywane z obiegu; 2) dla obligacyj meljoracyjnych Państwowego Banku Rolnego, włączając dotychczasowy okres wstrzymania splaty kapitału, na lat 36; 3) dla listów zastawnych Banku Gospodarstwa Krajowego wypuszczonych na podstawie pożyczek na domy mieszkalne na lat 50 i pół, poczynając od 1 stycznia 1933 r.; 4) dla obligacyj budowlanych Banku Gospodarstwa Krajowego na lat 50 i pół, poczynając od 1 stycznia 1933; 5) dla obligacyj komunalnych Banku Gospodarstwa Krajowego na lat 49 i pół, poczynając od 1 kwietnia 1933 r.; 6) dla obligacyj bankowych Banku Gospodarstwa Krajowego na lat 23 i pół poczynając od 1 kwietnia 1933 roku.

Oprocentowanie wyżej wymienionych listów zastawnych i obligacyj rozporządzenie obniża według następujących zasad: 1) oprocentowanie listów zastawnych, wypuszczonych na podstawie pożyczek ziemskich Banku Gospodarstwa Krajowego, oraz obligacyj meljoracyjnych i listów zastawnych Państwowego Banku Rolnego od 4 i pół proc. w stosunku rocznym poczynając od terminów, od których przedłuża się okres obiegu tych listów zastawnych i obligacyj 2) oprocentowanie innych listów zastawnych oraz wszystkich obligacyj Banku Gospodarstwa Krajowego — do 5 i pół proc. w stosunku rocznym, poczynając od terminów, od których przedłuża się okres obiegu tych listów zastawnych i obligacyj.

Osobne postanowienie tego rozporządzenia ustala oprocentowanie 8 proc. dolarowych listów zastawnych Towarzystwa Kredytowego Przemysłu Polskiego.

Oprocentowanie 8 proc. dolarowych listów zastawnych Towarzystwa Kredytowego Przemysłu Polskiego, stanowiących własność Skarbu Państwa ulega obniżeniu do 6 proc. w stosunku rocznym, poczynając od dnia 1 stycznia 1933 r. okres umorzenia tych listów nie ulega zmianie.

Rozporządzenie wykonawcze ministra skarbu i sprawiedliwości o ujawnianiu i przeprowadzaniu w księgach hipotecznych konwersji wierzytelności oraz konwersji listów zastawnych i obligacyj jest w trakcie opracowania i ukaże się w najbliższym czasie.

KRONIKA

sobota 11 lutego

TORUŃ

Kalendarzyk rzym.-kat.

Piatek Scholastyki P.
Sobota Objawienie N. M. P.

— **Stan wody w Wiśle z dnia 9. 2.**: Zawichost +2,68, Warszawa +1.67, Płock +1.59; Toruń +0.91; Fordon +0.97; Chełmno +0.82; Grudziądz +1,12; Korzeniewo +0,94, Piekło —0,02; Tczew —0.28; Einlage +1.88; Schiewenhorst +2,20.

— **Nocny dyżur aptek.** Do środy dnia 15 bm. włącznie dyżuruje w **śródmieściu** apteka Pod Orłem, Rynek Staromiejski; **na Bydgoskiem:** Apteka św. Anny, Mickiewicza 98; **na Mokrem:** „Apteka pod Łabędziem“, ulica Kościuszki 15.

REPERTUAR KIN:

Mars — „Drewniane krzyże“.
Palace — „Dr. Jekyll i Mr. Hyde“.
Światowid — „Czemp“.
Lux — „Straceniec“.
Corso — „Cowboy z Arizony“.

Z miasta

— **Kronika kościelna.** Porządek nabożeństw **w kościele katedralnym św. Jana w niedzielę** 12 bm. jest następujący: Godz. 7 cicha msza św., godz. 8 nabożeństwo niemieckie; godz. 9 gimnazjalna; godz. 10 suma; godz. 11,45 msza św. dla dzieci szkolnych; godz. 15 nieszpory.

— **Towarzystwo Marynarzy Rez. w Toruniu.** W sobotę dnia 11 lutego o godz. 19 odbędzie się zebranie w lokalu p. Pawlikowskiego przy ul. Chełmińskiej 15. (435

— **Zgony.** Dnia 9 bm. zmarli w Toruniu: Katarzyna Hayde z domu Kretzing ur. 1872; Krystyna Lewandowska ur. 1932; Krystyna Kotkiewicz ur. 1932.

Z Teatru

— Największy sukces sezonu. Dziś w piątek dnia 10 bm. teatr nieczynny. W sobotę dnia 11 bm. o godz. 20 największy sukces artystyczny sezonu „Don Carlos“ w znakomitej realizacji scenicznej Edwarda **Żyteckiego.** — Wspaniała, stylowa oprawa dekoracyjna E Karnieja na tle której rysuje się tem plastyczniej galerja historycznych postaci, wskrzeszonych przez naszych artystów: Mazanka, Lemanównę, Lenczewskiego, Cornobisa, Łuczycką, Małkowską, Ilcewicza i Mrożewskiego w ich doskonałych kreacjach.

Drobny deszcz

Przewidywany przebieg pogody w dn. 10 lutego br.: Pochmurno i mglisto. Miejscami drobny deszcz. Dalszy wzrost temperatury. Słabe wiatry z kierunków południowych.

Prąd i gaz musi stanieć!

Elektrownia to zakład użyteczności publicznej — Obniżenie cen to zwiększenie konsumcji

W ostatnich czasach byliśmy świadkami walki o obniżenie opłat za energię elektryczną i gaz, prowadzonej przez konsumentów prądu i gazu. — Walki te zakończyły się wszędzie zwycięstwem konsumentów.

Przypuszczano ogólnie, że śladem innych miast i Magistrat Torunia, — uwzględniając trudne położenie płatników, podda gruntownej rewizji politykę cen za prąd i gaz i przystąpi do redukcji cen prądu elektrycznego. Ponieważ jednak starania czynione przez poszczególne organizacje gospodarcze nie odniosły żadnego rezultatu, sprawą zajął się Związek Zrzeszeń Gospodarczych występujący imieniem wszystkich sfer gospodarczych naszego miasta.

W wczorajszym numerze naszego pisma wskazaliśmy na konieczność obniżenia cen za prąd, gaz i wodę. — Magistrat może ulżyć ciężaru konsumentom bez narażania Elektrowni na zwichnięcie równowagi finansowej. A winno to być, w obecnych czasach, jedną z linji wytycznych dla miejskiego zakładu użyteczności publicznej, tembardziej, że miasto otrzymuje prąd z Gródka po bardzo niskiej cenie.

Magistrat płaci Elektrowni w Gródku za 1 kilowat godzinę prądu zmiennego **12 groszy**, straty w sieciach, — przy rozdziale itp. oblicza się na 3 grosze, dochodzą do tego koszta handlowe i administracyjne — które wynoszą około 7 groszy, tak, że razem cena **prądu za kilowat godzinę wynosi 22 groszy.** W cenie tej, jak podaliśmy wyżej, mieszczą się już koszta administracyjne.

Przyjawszy nawet pod uwagę, że znaczna ilość prądu sprzedawana jest dla siły po cenach niższych niż dla światła mieszkaniowego, to jednak stwierdzić należy, że do kasy miejskiej odprowadzane są nieustannie znaczne sumy, które w normalnych przedsiębiorstwach zużywane bywają i na cele oprocentowania kapitału zainwestowanego i odnowienie (amortyzacja) urządzeń technicznych. — W ten sposób łata się coprawda bieżące zapotrzebowanie gotówki w kasach miejskich, ale równocześnie przy takiej gospodarce grozi już w najbliższej przyszłości niebezpieczeństwo **zaciągania przez gminę pożyczek na budowę nowych urządzeń technicznych, tak w gazowni, jak i w elektrowni** (Do cyfr i kalkulacji elektrowni i gazowni jeszcze powrócimy).

Dalszą sprawą jest **kwestja liczników.** Zbyt wysokie opłaty za liczniki często odstraszają konsumentów wogóle od używania prądu i gazu z widoczną szkodą dla tych zakładów. — Jak wiadomo konsument zmuszony jest do przyjęcia zainstalowanego przez Elektrownię czy gazownię licznika, który stanowi własność zakładu, a za który konsument **musi składać kaucję** w wysokości 30 zł. (za gazowy 10 zł). Niezależnie od kaucji pobiera się od konsumenta **tytułem dzierżawy za licznik od 1,25 zł. Po 3** latach płacenia dzierżawy, konsument pokrywa istotną wartość licznika, — przyczem licznik jest nadal własnością Elektrowni czy Gazowni, która w dalszym ciągu pobiera za **ten sam licznik dzierżawę.**

JESZCZE JEDEN ZAMACH NA KIESZENIE KONSUMENTÓW.

Dalszym zamachem na kieszenie konsumentów jest „kara“ jaką Elektrownia, zresztą zupełnie bezprawnie nakłada na konsumentów za to, iż ci nie zapłacili **w terminie 3 dniowym** rachunku, i że Elektrownia zmuszona była monitować o zapłacenie. Jeżeli po tym terminie rachunek nie zostanie uregulowany, zjawia się monter, — wówczas już do rachunku dolicza się nie 50 groszy ale 2 zł., a w wypadku nie zapłacenia **zdejmuje się licznik,** za ponowne założenie którego pobiera Elektrownia dalsze 4 zł.

W dzisiejszych czasach wiemy, — jak ciężko odbywa się inkaso rachunków i wiemy również iż czasem, aby zainkasować drobny rachunek, kupiec musi wysyłać inkasenta niejednokrotnie a **przecież nikomu z pp. kupców nie wpadło na myśl, aby za każdym razem nakładać na klienta „karę“ z tego tytułu.** Trafiało się też że Elektrownia nie dostarczyła wogóle rachunku, a po kilku dniach **przysłano rachunek odrazu z „karą“.**

Zrozumiałą jest rzeczą, że ci, którzy nie płacą za prąd i gaz ani grosza nie mogą względnie nie chcą zrozumieć, iż większość obywateli nie jest poprostu w stanie płacić za prąd i gaz tak wysokich cen.

Mamy jednak nadzieję że Magistrat przystąpi bez dalszego odsuwania tej sprawy do obniżki cen za prąd i gaz, co wyjdzie na dobro nietylko szerokich mas obywateli ale też na dobro samych instytucyj, gdyż przez obniżenie cen zwiększy się konsumcja prądu i gazu.

Walne zebranie Zw. Właścicieli Nieruchomości

Sprawozdania z działalności — Nowy zarząd

W sali „Strzelnicy“ odbyło się w dniu wczorajszym roczne walne zebranie Związku Właścicieli Nieruchomości w Toruniu. Obrady zagaił, witając przybyłych członków i gości, oraz przedstawicieli prasy wiceprezes Związku p. *Borowski.* Marszałkiem dorocznego zebrania wybrany został p. dr. *Tarnowski.*

Po załatwieniu formalności wstępnych przystąpiono do dyskusji nad sprawą zmiany statutu, w wyniku dyskusji przekazano sprawę zarządowi.

Następnie przystąpiono do sprawozdań z działalności zarządu w roku ubiegłym. Sprawozdanie administracyjne i finansowe przedłożył skarbnik p. *Suchocki.* Dochody i rozchody w roku ub. zamykały się sumą 9.400 zł. — Stan kasy wynosi zł. 119. Po krótkiej dyskusji uchwalono budżet na rok 1933. Budżet zamyka się po stronie dochodów i rozchodów sumą 8000 zł.

Imieniem komisji rewizyjnej przedstawił sprawozdanie p. *Bątkowski,* v osząc o uchwalenie Zarządowi absolutorjum, które jednomyślnie uchwalono.

Z kolei przystąpiono do wyboru nowych władz Związku. Prezesa wyłonił zarząd z pośród członków. W skład nowego zarządu weszli pp.: Borowski Roman, Chmieliński Władysław Chróściński Leopold, Guziński Antoni, Kulwieć Kazimierz, inż. Leśniewski Michał, Lewandowski Franciszek, Makowski Józef, inż. Sobociński Edward, Suchocki Jan, Wieczorek Antoni, Zielonkiewicz Marjan, Życzkowski Stefan, oraz jako zastępcy pp.: Billert Paweł, Brzeski Stefan, Dłuszczakowski Konrad, dr. Tarnowski Kazimierz, Wojdak Dominik.

Do komisji rewizyjnej wybrani zostali pp.: Buntkowski Kazimierz, Wiencek Franciszek; Zieliński Franciszek.

Członkiem honorowym walne zebranie postanowiło wybrać p. inż. *Kolka.*

Zebranie zakończono uchwaleniem szeregu rezolucji w sprawach gospodarczych.

Kto wygrał?

Tabela wygranych losów loterji na rzecz wykończenia budowy kościoła Chrystusa Króla w Toruniu-Mokrem

Wylosowano dnia 20 stycznia 1933 r. w Toruniu.

Nr. 2524 — sypialnię.
Nr. 5891 — rower.
Nr. 5305 — serwis stołowy.
Nr. 5464 — patefon.
Nr. 799 — garnitur umywal.
Nr. 7787 — poduszkę.

Po 5 zł numery: 133 917 1011 1041 1277 1765 3124 6363 6715 7760.

Po 2 zł numery: 10 70 167 616 678 785 1002 1440 1491 1572 1622 1795 2005 2226 2232 2442 2499 2658 2795 3055 3083 3241 3310 3443 4255 4387 4550 5208 5240 5257 5303 5400 5434 5731 6169 6386 6577 6657 6815 7106 7516 7873 7945 8076 8183 8270 8346 8622 8821 9159.

Po 1 zł numery: 30 53 54 84 127 154 175 199 207 214 241 251 271 280 297 322 328 337 370 375 382 387 394 403 404 406 433 485 496 514 517 552 553 554 572 609 666 716 721 734 745 747 749 763 788 829 858 898 928 949 674 982 1003 1010 1016 1021 1025 1028 1044 1127 1152 1176 1190 1192 1222 1223 1333 1337 1348 1356 1379 1430 1445 1453 1458 1495 1534 1551 1568 1597 1628 1631 1647 1656 1673 1687 1696 1721 1745 1754 1764 1773 1809 1825 1847 1849 1878 1891 1898 1952 1964 1968 2002 2006 2045 2067 2070 2107 2130 2170 2176 2177 2196 2213 2224 2236 2251 2264 2294 2295 2296 2346 2396 2399 2440 2478 2494 2501 2510 2552 2555 2567 2571 2598 2623 2625 2630 2663 2665 2724 2791 2843 2862 2866 2909 2945 2963 2970 2976 3003 3006 3031 3039 3045 3084 3090 3101 3104 3106 3107 3118 3182 3206 3279 3356 3386 3403 3420 3424 3441 3445 3471 3483 3502 3547 3557 3563 3590 3630 3644 3650 3678 3690 3694 3705 3707 3727 3729 3764 3795 3830 3835 3848 3852 3905 3930 3959 3970 3987 3990 4023 4066 4070 4092 4094 4101 4110 4127 4133 4135 4139 4148 4165 4187 4199 4240 4249 4262 4265 4323 4329 4336 4362 4382 4397 4402 4413 4424 4457 4508 4512 4542 4548 4571 4578 4584 4599 4600 4611 4634 4707 4758 4762 4767 4769 4777 4778 4802 4809 4813 4814 4816 4834 4839 4854 4857 4874 4888 4898 4919 4922 4934 4942 4944 4974 4979 4988 5002 5015 5052 5082 5094 5110 5126 5160 5164 5192 5196 5232 5241 5252 5279 5336 5349 5375 5379 5382 5387 5423 5430 5471 5484 5486 5494 5498 5500 5510 5524 5529 5551 5571 5610 5634 5635 5636 5656 5672 5682 5693 5701 5702 5720 5744 5791 5811 5814 5858 5876 5878 5924 5937 5954 5977 6002 6012 6024 6055 6066 6094 6107 6136 6147 6150 6171 6180 6199 6206 6220 6255 6276 6081 6285 6292 6300 6375 6429 6441 6489 6505 6540 6554 6563 6567 6572 6619 6661 6696 6699 6730 6759 6784 6818 6844 6853 6855 6881 6888 6904 6938 60947 7007 7011 7025 7026 7090 7103 7107 7112 7113 7150 7183 7191 7255 7269 7287 7289 7299 7311 7317 7354 7357 7407 7429 7492 7505 7529 7565 7593 7598 7606 7622 7633 7653 7675 7691 7717 7741 7752 7778 7788 7790 7752 7810 7863 7881 7883 7890 7930 7987 8050 8112 8185 8205 8234 8268 8276 8286 8337 8425 8434 8445 8446 8471 8476 8543 8545 8589 8603 8607 8617 8643 8688 8743 8748 8766 8771 8773 8776 8855 8870 8871 8877 8887 8907 8908 8926 8929 8957 8961 9028 9037 9056 9060 9120 9148 9213 9248 9266 9300 9312 9315 9317 9320 9335 9361 9377 9404 9421 9438 9546 9561 9593 9595 9597 9603 9653 9687 9726 9738 9745 9778 9818 9834 9918 9936 9938 9960 9982 9999.

Zgodność powyższej tabeli z oryginałem zatwierdza się.

Rz.-Kat. Urząd Parafjalny Toruń-Mokre.
(—) Ks. Gołomski, proboszcz.

Wygrane fanty wydawać się będzie **w kancelarji parafjalnej,** Toruń-Mokre, ul. **Czarnieckiego** 28 od godz. 9—12.

Zjazd urzędników gospodarczych

W niedzielę, dnia 12 bm. o godz. **12** w Dworze Artusa w Toruniu odbędzie się okręgowy zjazd **urzędników** gospodarczych **z** powiatów toruńskiego i wąbrzeskiego.

Rypin w hołdzie Weteranom Powstania Styczniowego

Uczcijmy bohaterów poległych w walce z przemocą, — oddajmy hołd weteranom żyjącym

Plakaty porozlepiane na murach Rypina, — wzywały ludność do współudziału w uroczystości 70 lecia „Powstania Styczniowego". Podniosłość święta potęgował fakt zamieszkania na terenie powiatu, dwóch uczestników powstania.

Komitet organizacyjny obchodu święta narodowego, który powstał z *inicjatywy Związku Strzeleckiego* a na czele którego stanął wicestarosta Błaszczak prezes Komitetu Kół Przyjaciół Związku Strzeleckiego, por. Sulatycki powiat. komendant Zw. Strzeleckiego, p. Gumiński — prezes POW i p. Szopiński kom. Legjonu Młodych nadzwyczaj starannie opracował program święta.

W dniu uroczystości przed gmachem Starostwa, zebrały się gromadnie wszystkie istniejące na terenie Rypina organizacje, które przy dźwiękach orkiestry udały się do kościoła parafjalnego na mszę św. Weteran por. Napiórkowski Juljan (komendant bojówki narodowej z 1863 roku) przybył na nabożeństwo w towarzystwie wicestarosty Błaszczaka. Po mszy św. ks. Lisowski wygłosił okolicznościowe kazanie, poczem organizacje ustawiły się przed kościołem w kolumnie czwórkowej gotowe do defilady. Całe społeczeństwo podążyło gromadnie na Plac Sienkiewicza, gdzie odbyła się rewja oddziałów PW i WF oraz organizacyj społecznych. Sędziwy weteran por. Napiórkowski zajął miejsce na wygodnem krześle, — przyjmując defiladę siedząc, poczem autem odjechał do gmachu Starostwa.

W sali sejmikowej zebrali się przedstawiciele różnych organizacji, oraz grono wybitnych osób z miejscowego społeczeństwa. Pluton honorowy Zw. Strzeleckiego pełnił służbę przy boku sędziwego Weterana. Przy dźwiękach orkiestry wprowadzono Dostojnego Gościa na salę. Pan Starosta Staszewski wygłosił okolicznościowe przemówienie kończąc je słowami „Historja nasza czyn Wasz osądziła — należy się Wam wdzięczność i uznanie społeczeństwa. Jesteś Weteranie żywym symbolem miłości ojczyzny. Składam Ci hołd bojowniku o wolność Polski".

Następnie p. starosta udekorował pierś Weterana odznaką pamiątkową Powstania Styczniowego 1863 r. przy dźwiękach Hymnu Narodowego. Pluton honorowy Zw. Strzeleckiego prezentował broń. W dalszym ciągu uroczystości następowały kolejno życzenia dziatwy szkolnej przedstawiciela wojska, miasta i różnych organizacji społecznych. Na zakończenie uroczystości delegacje wraz z por. Napiórkowskim udały się do Resursy obywatelsk. na wspólne śniadanie

O godzinie 14 p. starosta Staszewski w towarzystwie Komendanta Zw. Strzeleckiego por. Sulatyckiego, inspektora szkolnego Hagla, prezesa POW. p. Gumińskiego i kpt. Rostalskiego udali się do mieszkania weterana Wincentego Jackowskiego, który z powodu choroby nie mógł być obecny na uroczystości, celem dokonania aktu dekoracji.

Staruszek uprzedzony o przybyciu przyjął nas ze łzami w oczach, w swojej ciasnej i skromnej izbie na poddaszu. Usiadł na łóżku, poczem p. Starosta udekorował pierś bohatera odznaką — trębacz zaś odegrał Hymn Narodowy i „Marsyljankę".

Po dekoracji nastąpiło kolejne składanie życzeń drugiemu jubilatowi.

Po krótkiej wymianie słów opuszczamy mieszkanie weterana odprowadzeni wdzięcznym wzrokiem starca za próg domu. Wasz.

Gniew

— *Zasiłki dla bezrobotnych.* W dniach 3 i 4 bm. Komitet pomocy bezrobotnym w Gniewie wydał tytułem zaopatrzenia uprawnionym do pobierania zasiłku nasępujące normy za czas od 1 do 14 lutego. Samotny — 14 zł. z małą rodziną — 19 zł. z średnią rodziną 30 zł. z dużą rodziną 43 zł. Deputaty ujęte w powyższych normach obejmują chleb po jednym funcie na jeden dzień dla każdego członka rodziny kawę z cukrem, węgiel i gotówkę. Chleb stosownie do ustalonych racji codziennie wydaje bezrobotnym piekiarnia p. Puczyńskiego w Gniewie.

— *Z życia TCL.* W dniu 5 lutego br. w sali Hotelu Centralnego odegrał teatr amatorski T. C. L. dramat Korzeniowskiego pt. „Cyganie". Amatorzy z zadania swojego wywiązali się zupełnie dobrze, a na wyróżnienie zasługuję gra p. Gertrudy Scharmachówny w roli Guldy. — Licznie zebrana publiczność podziwiała oryginalne dekoracje. Kostjumy cygańskie, na tle górzystej i skalistej przyrody w odpowiedniem oświetleniu reflektorów i treść samej sztuki wywarły na zebranych miłe i głębokie wrażenie.

— *Lodołamacze pracują.* W związku z ociepleniem w ostatnich dniach płyną od strony Gdańska w górę Wisły 4 lodołamacze pracując pełną parą celem jaknajszybszego uwolnienia Wisły od krępującego lodu. Skutkiem sprzyjającej pogody i słabego stosunkowo lodu lodołamacze szybko posuwają się naprzód, tak że w dniu dzisiejszym Wisła do Gniewu jest już zupełnie wolną od lodu. Przewóz furmanek z Janowa zostanie w najbliższych dniach uruchomiony. R-i.

Kartuzy

— *Krwawa bójka w Egertowie.* Ubiegłej niedzieli we wsi Egertowo pod Kartuzami doszło do krwawej awantury na zabawie miejscowego koła „Landbund Weichselgau". Około północy doszło do nieporozumienia pomiędzy kilku Polakami będącemi na zabawie a Niemcami.

Niemcy po krótkiej kłótni sprowokowali bójkę i cała sala w oka mgnieniu przemieniła się w plac boju. Połamano kilka krzeseł i dopiero przybyła policja zlikwidowała zajście rozwiązując zabawę.

— *Postrzelił złodzieja.* Na posterunku policji w Przodkowie zgłosił leśniczy Kolka Leon z Kossowa, że napotkał w lesie 3 osobników przy kradzieży drzewa. Na wezwanie jego 2-ch sprawców zbiegło, zaś trzeci ukrył się za drzewo i zajął stanowisko obronnę, trzymając w ręku kawał drewna, Ponieważ zajście to miało miejsce o godz. 20, leśniczy z powodu panujących ciemności — przypuszczał że osobnik ów posiada broń palną, wobec tego oddał do niego 2 strzały z fuzji, raniąc go jednym strzałem w nogę. Rannym okazał się Hallman Franciszek z Brzezin. Po udzieleniu pierwszej pomocy rannego odstawiono do szpitala w Kartuzach.

Zebrania Tow. Kupców Samodzielnych w Brodnicy

W ub. wtorek odbyło Towarzystwo Kupców Samodzielnych w Brodnicy swe walne roczne zebranie.

Na zebraniu wygłosił wicedyrektor Związku Towarzystw Kupieckich na Pomorzu p. Niewiakowski aktualny referat gospodarczy. Prelegent przedstawił stan handlu pomorskiego u progu 1933 r. oraz środki zmierzające do opanowania depresji kryzysowej handlu. W referacie poruszył mówca szereg najaktualniejszych zagadnień gospodarczych z dziedziny spraw socjalnych, podatkowych, kartelowych, nowego kodeksu karnego, księgowości handlowej oraz poinformował zebranych o wytycznych prac Komisji dla spraw handlu, obradującej pod przewodnictwem ministra Zarzyckiego, przy współudziale aktywnym Naczelnej Rady Zrzeszeń Kupiectwa polskiego z p. prezesem Hersem i dyrektorem Wenclem na czele.

W dyskusji nad referatem wywiązała się żywa polemika, w której głos zabierali pp.: dyr. Bizan, prezes Gończ, Łomożik, Bułka, Krasiński, Buda i inni.

Na marszałka zebrania wybrano jednogłośnie p. radcę Adamczewskiego, poczem nastąpiły sprawozdania Zarządu z których wynikało, że Towarzystwo odbyło 11 zebrań plenarnych i 8 zebrań Zarządu, interwenjując w sprawach lokalnych na terenie Urzędu Skarbowego, Dyrekcji Poczty, Starostwa itd. — W sprawach poważnych Zarząd korzystał z jaknajdalej idącej pomocy Centrali Związku. Sprawozdanie z Komisji Rewizyjnej złożył p. Łomozik, stawiając wniosek o udzielenie absolutorjum Zarządowi. Wniosek przyjęto przez aklamację. Nastąpiły wybory nowego Zarządu, w skład którego weszli: prezes — p. Gończ, wiceprezes p. dyr. Bizan, sekretarz — p. dyr. Mazurek, zast. sekr. p. Krasiński, skarbnik — p Wilczewski, ławnicy: pp: Bułka i Radzimiński. Do komisji rewizyjnej wybrano: p. Łomozika, Tomczaka i Budę.

Wybory zarządu uskuteczniono jednogłośnie.

W wolnych głosach i wnioskach poruszono sprawę zbyt wczesnego zamykania telefonów w Brodnicy i postanowiono wszcząć akcję za pośrednictwem Centrali o uruchomienie telefonów na dłuższy przeciąg czasu.

WĄBRZEŹNO

— *Inspekcja prac PW i WF.* Z ramienia Państwowego Urzędu PW i WF oraz Komendy Gł. Zw. Strzeleckiego z Warszawy byli w naszym powiecie na inspekcji pracy pw. oddziałów ZS. pan mjr. Perucki i p por. Dąbrowski przedstawiciel Komendy Okr. VIII. W dniu 7 bm. w towarzystwie powiatowego komendanta PW p. por. Kuliszewskiego, prezesa Pow. Zw. Strzeleckiego p. Waligóry oraz wiceprezesa p. mgr. Cwinarowicza, zlustrowano oddziały w Wąbrzeźnie, Czystochlebiu i Mlewie.

— *Z zebrania Zw. Inwalidów.* Ostatnie zebranie zagaił p. prezes Skrzypczak, poczem sekretarz p. Redlak odczytał protokół z ostatniego zebrania oraz odczytał nadeszłe okólniki z Zarządu Głównego. Walne zebranie Koła postanowiono urządzić w dniu 5 marca br.

W dalszych punktach obrad omawiano rozporządzenie Min. Opieki Społecznej. w którem p. minister zaznacza, że na wolne miejsca w samorządach i urzędach państwowych winni przedewszystkiem brać inwalidów wojennych.

— *Z życia urzędniczego Koła BBWR.* — Dnia 3 bm. odbyło się posiedzenie Urzędniczego Koła BBWR. Zagajając zebranie prezes dyr. Bulanda zdał sprawozdanie ze zjazdu BBWR w Toruniu, poczem sekretarz odczytał protokół z ostatniego zebrania.

Następnie p. prof. Winogrodzki, wygłosił referat, w którym przedstawił sytuację polityczną w Polsce. Po referacie p. prof. Winogrodzkiego, p. prof. Brzostowicz wygłosił referat o szkolnictwie polskiem zagranicą a szczególnie w Niemczech. W ożywionej dyskusji nad referatem p. prof. Brzostowicza zabierali głos p. insp. Matuszkiewicz, p. dyr. Bulanda, p. Kornacki i p. Retz. Na wniosek p. insp. Matuszkiewicza urządzono składkę na fundusz szkolnictwa poza granicami państwa, poczem prezes BBWR p dyr. Bulanda zamknął posiedzenie.

Programy radjowe

Piątek, dnia 10 lutego

Warszawa 11,58 Sygnał czasu — Hejnał z Krakowa; 12,10 Transm. z Gdyni. Koncert Ork. Reprez. Marynarki Wojennej pod dyr. A. Dulina. 15,10 Komunikat Państw. Inst. Eksp. 15,15 Komunikat gospodarczy. 15,25 Chwilka lotnicza i przeciwgazowa; 15,30 Chwilka morska i kolonjalna; 15,35 Odczyt min. H. Strasburgera pt.: „Dlaczego nie mogłoby istnieć Państwo Polskie bez własnego dostępu do morza"; 15,50 Przemówienie p. J. Dębskiego, wiceprezesa Zarządu Głównego Ligi Morskiej i Kolonjalnej pt. „Sprawa dostępu Polski do morza na konferencji pokojowej w Wersalu"; 16,00 Transmisja z Gdyni. Pieśni w wykonaniu chóru marynarskiego pod dyr. kpt. A. Dulina; 16,25 „Przegląd wydawnictw perjodycznych" 16,40 „Uczony i jego laboratorjum w obrazie filmowym" (z cyklu „Badania biologiczne"), wygłosi profesor St. Sumiński. 17,00 Audycja „Święto Morza" Transm. z Gdyni i Warszawy Słowo wstępne, trąbka marynarska (Gdynia); przemówienie prezesa zarządu głównego LM i K. gen. G. Orlicz-Dreszera, syreny i szum morza (Gdynia); przemówienie przedstawiciela Rządu; 17,23 Koncert (z Warszawy); 17,33 Przemówienie Szefa Kierownictwa Marynarki Wojennej Adm. J. Świrskiego; 17,36 Koncert (z Gdyni); 17,46 Przemówienia przedstawicieli Gdyni i wybrzeża: 1) komisarza Rząd. 2) ... tela miasta Gdyni, 3) starosty morskiego Wendorfa; 17,56 Koncert z Warszawy: St. Kazuro: Z cyklu „Pieśni morskie" do słów Słońskiego 18,09 Przemówienia przedstwiciela ludności kaszubskiej (Gdynia); 18,14 Koncert z Gdyni: Sidorowicz: Złote kwiaty z polskich pól i łąk odegra ork. Reprez. Mar. Woj.; 18.29 Przemówienia przedstawicieli Polonji Gdańskiej: posła na Sejm Gdański Czarneckiego i przedstawiciela młodz. polskiej Gdańska; 18,35 Koncert; 18,45 Trąbka marynarska, syreny, szum morza hymn narodowy; 18,50 Komunikat dla narciarzy z Krakowa; 19,30 Feljeton pt. „Dusza Morza" wygł. W. Sieroszewski; 20,00 Pogadanka muzyczna wygł. p. K. Stromenger. 20,15 Koncert symfoniczny z Filharm.Warsz. 22,40 Wiadomości sportowe; 23,00 Transm. z Gdyni. Muzyka lekka w wyk. ork. Repr. Marynarki Wojennej pod dyr. A. Dulina.

Sobota, dnia 11 lutego.

Warszawa 11,58 Sygnał czasu — Hejnał z Krakowa; 12,10 Płyty gram. 13,10 Urzędowy komunikat PIM 13,15 Poranek szkolny ze L[illegible]wa, 15,10 Urzędowy Komunikat Państw. Inst. Eksp. 15,15 Komunikat gospodarczy 15,25 Wiadomości wojskowe i strzeleckie omówi z ramienia Wojsk. Inst. Nauk.-Wydawniczego red. J. I. Targ; 15,35 Słuchowisko dla młodzieży „Hrolf, król morza" — saga północna w opracowaniu St. Karwickiego. 16,00 Płyty gramofonowe; 16.40 „Wrażenia z Malagi i Sewili" wygłosi p. A. Śliziński; 17,00 Audycja dla chorych ze Lwowa 17,40 Odczyt z Wilna; 18,00 Muzyka lekka — 19,20 Bieżące wiadomości rolnicze wygłosi J. Płatek; 19,30 Na widnokręgu; 20,00 Muzyka lekka. 20,55 Wiadomości sportowe, 22,05 Utwory Chopina w wykonaniu Róży Bczezefowej; 22,40 Feljeton pt. „U studni trzech braci" wygłosi p. J. Stępowski. 22,55 Komunikat m. Głównej Stacji Met. dla komunikacji lotnicz. oraz komunikat policyjny; 23,00 Muzyka tan.

Jakie papierosy palił Don Karlos?

Już infant hiszpański cny Don Karlos, którego dramatyczne dzieje opowiedziane w przepięknym poemacie nieśmiertelnego wieszcza niemieckiego Fryderyka Szyllera, od paru dni mamy możność oglądać w teatrze toruńskim — nie palił papierosów z ustnikami, choć palił tytoń napewno. Czyż możemy sobie choćby wyobrazić pięknego młodziana ubranego w bogate szaty hiszpańskiego granda palącego papierosa inaczej jak w ozdobnej cygarniczce? T. M.

Kościerzyna

— Kurs dla kierowników szkół W Państwowem Seminarjum Nauczycielskiem odbywa się 10-dniowy kurs dla kierowników szkół powszechnych z całego Pomorza. Otwarcie kursu nastąpiło w obecności p. Kuratora oraz trzech wizytatorów Kuratorjum Okr. Szkolnego. Kierownikiem kursu jest inspektor p. Chmielecki. Udział w kursach bierze około 40 kierowników szkół powszechnych.

Giełdy

Warszawskie notowania walutowe.

z dnia 9 II. 1933 r.

	Tranzakcje Kupno
WALUTY.	
Dolary St. Zjedn.	—
DEWIZY.	
Belgja	124,12—123,80
Gdańsk	173,43—173,01
Bukareszt	—
Holandja	358,90—358,00
Kopenhaga	—
Londyn	30,72—30,47
Nowy York	8,924—8,904
Nowy York telegr.	8,928—8,909
Paryż	34,85—34,76
Praga	—
Sztokholm	164,60—163,80
Szwajcarja	172,35—171,92
Włochy	45,69—45,47
Berlin (w obrotach nieofic.)	212,10

Notowania ziemiopłodów w Poznaniu

Dostawa bieżąca, parytet Poznań, handel hurtowy

za 100 kg. z dn. 9 II. 1932 r.

Żyto	15,55—15,80
Pszenica	27,75—28,75
Jęczmień	—
„ zwycz prz.	—
Saradela	—
Groch Victoria	—
Mąka żytnia 65%	24,25—25,25
„ pszenna 65%	42,25—44,25
Otręby żytnie	—
pszenne	9,25—10,25
Koniczyna biała	—
Rzepak	—

Notowania ziemiopłodów w Berlinie

Ceny w R.M. Zboże i nasiona oleiste za 1000 kg. inne za 100 kg. z dnia 9 II. 1933.

Pszenica nowa	187—189
Żyto nowe	153—155
Jęczmień browar.	165—175
Jęczmień przem. pastewny	158—164
Owies marchijski	114—117
Mąka pszenna	22,50—22,75
Mąka żytnia 70%	19.50—21,50
Otręby pszenne	8.70—9,00
„ żytnie	8,00—8,40
Groch Victoria	20.00—23.00
Groch drobny jadalny	19,50—21,00
Groch pastewny	12.00—14.00
Peluszka	12,00—13.50
Bób	12,50—15,00
Wyka	13,50—15,50
Łubin niebieski	8,00—10,00
Łubin żółty	—
Seradela nowa	17,00—23,00
Kuchy z orzecha ziemnego.	10,60—
„ mielone	10,60—
Wytłoki suche kraj.	—
Wytłoki Soya H.	8,70— 9,90
Ziemniaki jadalne białe	—
„ czerwone	—

†

W dniu 8 lutego 1933 r. zmarł zaopatrzony Sakramentami św.

ś. p.

Maksymiljan Rochon

Pierwszy polski burmistrz miasta Lidzbarka

W Zmarłym straciliśmy zasłużonego nieodżałowanej pamięci towarzysza pracy na niwie samorządowej.

Cześć Jego pamięci! **Zarząd Koła Miast Pomorskich**

Pogrzeb odbędzie się w sobotę, dnia 11 lutego br. o godz. 9-tej rano w Lidzbarku.

POSTĘPOWANIE UPADŁOŚCIOWE. Co do majątku Spółdzielni Rzemieślników Budowlanych z ogr. odp w Grudziądzu ul. Długa 10 wdraża się z dniem dzisiejszym, t. j. z dniem 27. I. 1933 roku o godz. 12 w poł. postępowanie upadłościowe, ponieważ nastąpiła jej niewypłacalność. Zarządcą masy upadłościowej mianuje się Leona Fröhlicha w Grudziądzu, ul. Budkiewicza 16. Wierzytelności należy zgłaszać w Sądzie najpóźniej do dnia 21. II. 1933 r. Do powzięcia uchwały, czy mianowany zarządca masy ma pozostać, ewentualnie celem wyboru nowego zarządcy, dalej celem ustanowienia wydziału wierzycieli, a także celem powzięcia uchwały co do kwestji, wymienionych w § 132 ustawy o upadłościach, wyznacza się w niżej wymienionym Sądzie termin na dzień 1. III. 1933 r., o godz. 10 przed poł. — zaś celem zbadania zgłoszonych wierzytelności termin na dzień 5 IV. 1933 r. o godz. 10 przed poł. Wszystkim którzy posiadają jakiekolwiek rzeczy, należące do masy upadłościowej, lub którzy tej masie są cokolwiek dłużni, zakazuje się owe rzeczy wydawać dłużnikowi upadłemu względnie uiszczać się z długu, a nawet poleca się im, aby najpóźniej do dnia 21. II 1933 roku donieśli zarządcy masy o posiadaniu takich rzeczy i o tem, czy rzysługują im jakie wierzytelności, z powodu których mieliby prawo żądać odrębnego zaspokojenia z owych rzeczy.

3. E. 249/33 **Sąd Grodzki.**

OBWIESZCZENIE. W tutejszym rejestrze handlowym wpisano dzisiaj w oddz. B. pod nr. 363 firmę „Ocet Fabryka Octu i Musztardy Leonard Kłębowski i Ska Spółka z ograniczoną poręką z siedzibą w Bydgoszczy". Umową spółkową zawarto dnia 20 grudnia 1932 roku. Przedmiotem przedsiębiorstwa jest fabrykacja octu i musztardy we własnym zakresie i sprzedaż tych wyrobów. Kapitał zakładowy wynosi 20 000 złotych. Na pokrycie kapitału zakładowego wniósł spólnik Kłębowski, maszyny, aparaty, narzędzia i inne przedmioty inwentarzowe, oraz dwa wozy i jednego konia wartości 4.500 zł., spólnik Ziółkowski 31 sztuk aparatów fermentacyjnych wartości 6.000 zł., spólnik Głowacki beczki i urządzenie biurowe wartości 4.500 zł. Kierownikami spółki są: Leonard Kłębowski, Teodor Ziółkowski i Roman Głowacki, wszyscy z Bydgoszczy

R. H. B. 363.

Zlec. Nr. 379/VIII. 440

Bydgoszcz, dnia 17 stycznia 1933 r.

Sąd Grodzki.

Komisarjat Rządu w Gdyni
Oddział Bezp. i Porządku Publicznego.
Nr. 1 P. P. 360/33.

Gdynia, 8 lutego 1933 r.

Komisarjat Rządu podaje do publicznej wiadomości, że Komisja dla rejestracji pojazdów mechanicznych **urzędować będzie w Toruniu**

w miesiącu lutym dnia 11;

w miesiącu marcu dnia 18 i 25;

w miesiącu kwietniu dnia 1, 8, 14 i 22.

Właściciele pojazdów mechanicznych, które mają być zarejestrowane winni po myśli paragrafu 18 rozp. Min. Rob. Publ. i Min. Spr. Wewn. z dn. 27. I. 1928 r. (D. U. R. P. nr. 41 poz. 396) złożyć podanie do Urzędu Wojewódzkiego, poczem termin przeglądu będzie wyznaczony. Również kandydaci na kierowców mogą się zgłosić do egzaminu tylko po uprzedniem złożeniu podania po myśli par. 59 cyt. rozporządzenia i otrzymaniu wezwania.

Za Komisarza Rządu Z. Szacherski.

BYDGOSZCZ

PRZETARG PRZYMUSOWY.

Dnia 10. 2. 1933 roku o godz. 14,30 sprzedam przy ul. Śniadeckich 28/30 za natychmiastową zapłatą: 1 maszynę do pisania marki Adler.

Zlec. Nr. 364/8 **441**

Wierzbicki, komornik sądowy w Bydgoszczy.

PRZETARG PRZYMUSOWY.

Dnia 11. 2. 1933 r. o godz. 10 sprzedam przy ulicy Orła 1a za natychmiastową zapłatą: 12 tabliczek czekolady 6 słoi od cukierków, 10 pudełek gilz.

Zlec. Nr. 394/8 **449**

Wierzbicki, komornik sądowy w Bydgoszczy.

PRZETARG PRZYMUSOWY.

Dnia 11. 2. 1933 r. o godz. 11,30 sprzedam przy ul Nakielska 167 za natychmiastową zapłatą: 1 umywalkę z płytą marmurową i lustrem i 2 stoliki nocne z płytami marmurowemi.

Zlec. Nr. 395/8 **448**

Wierzbicki, komornik sądowy w Bydgoszczy.

PRZETARG PRZYMUSOWY.

Dnia 11. 2. br. o godz. 11 przy ul. Gołębia 39 sprzedam za natychmiastową zapłatą: 1 kanapę obitą gobeliną, lustro ze stolikiem, stół pół okrągły, 4 krzesła, szafonierka, 1 obraz, 2 stoliki nocne, 1 umywalkę, 2 stoliki do kwiatów, palto karakułowe damskie.

Zlec. Nr. 393/8 **447**

Wierzbicki, komornik sądowy w Bydgoszczy.

PRZETARG PRZYMUSOWY.

Dnia 11. 2. br. o godz. 9 przy ul. Dąbrowskiego 12 sprzedam za natychmiastową zapłatą: 1 radjoaparat trzy lampkowy z głośnikiem i akumulatorem.

Zlec. Nr. 392/8 **446**

Wierzbicki, komornik sądowy w Bydgoszczy.

PRZETARG PRZYMUSOWY.

Dnia 11. 2. br. o godz. 9,30 przy ul. Orła 14 sprzedam za natychmiastową zapłatą: 1 radjoaparat trzy lampkowy.

Zlec. Nr. 365/8 **444**

Wierzbicki, komornik sądowy w Bydgoszczy.

OBWIESZCZENIE. W tutejszym rejestrze handlowym oddz. B. pod nr. 335 wpisano w dniu dzisiejszym przy firmie Cukiernia i Kawiarnia „Savoy" A. Hoffmann i Ska Spółka z ograniczoną poręką w Bydgoszczy", że uchwałą spólników z dnia 14 grudnia 1932 r. spółkę rozwiązano. Jako likwidatora wybrano adwokata Jana Cielucha z Bydgoszczy.

Zlec. Nr. 378/VIII. **439**

Bydgoszcz, dnia 4 stycznia 1933 r.

Sąd Grodzki.

UCHWAŁA. Na wniosek Spółdzielni Kredytowo-Budowlanej z ograniczoną odpowiedzialnością w Toruniu „Strzecha" wyznacza się na dzień 21 lutego 1933 roku godz. 10 w tut. Sądzie, pokój Nr. 7, termin rozpoznawczy w przedmiocie udzielenia odroczenia wypłat. Na termin mogą stanąć wierzyciele celem udzielenia sądowi wyjaśnień.

V. N. 4/33

Zlec. Nr. 88/IX. 443

Toruń, dnia 9 lutego 1933 r.

Sąd Grodzki.

W sprawie odroczenia wypłat firmy Browary Chełmińskie w Chełmnie. Na mocy art. 43 rozp. z 6. III 1928 r. (DU. poz. 244) dodatkowy termin do sprawdzenia wierzytelności wyznacza się na **dzień 25 lutego 1933 roku o godz. 10 sala 23** w Sądzie Grodzkim w Chełmnie. Lista sprawdzonych wierzytelności wyłożona będzie od dnia 1. III. do 8. III. 1933 roku w sekretarjacie sądowym, pokój Nr. 24. Osoby interesowane mogą zaskarżyć w terminie 7-dniowym od daty wyłożenia listy postanowienie nadzorców sądowych co do wciągnięcia lub odmowy wciągnięcia wierzytelności na listę do Sądu, który spór ostatecznie rozstrzyga.

3. N. 6/31.

Zlec. Nr. 84IX. 442

Chełmno, dnia 24 grudnia 1932 r.

Sąd Grodzki.

W rejestrze handlowym zapisano firmę Edward Mechlin Brodnica a jako jej właściciela kupca Edwarda Mechlina w Brodnicy, który równocześnie z przedsiębiorstwem, przejętem po ojcu swym przejął też pochodzące z wymienionego przedsiębiorstwa długi w wysokości 75.387,72 zł., wyszczególnione w wniosku Edwarda Mechlina i Bolesława Mechlina z dnia 22 lutego 1932 roku.

Rej. I. R. H. A. 298 431

Brodnica, dnia 28 stycznia 1933 roku.

Sąd Grodzki.

Telegramy

Z ostatniej chwili

„Pomorze jest naszą dumą i klejnotem Polski“

Budżet Ministerstwa Spraw Wewnętrznych na plenum Sejmu

Warszawa, 10. 2. (PAT). Otwierając plenarne obrady Sejmu, p. marszałek zawiadomił Izbę, że posłowie klubu Chrześc. Dem., wycofali z komisji skarbowej wnioski w sprawie terminu płatności podatków przez rolników. Koło Żyd. wycofało wniosek w sprawie nowelizacji ustawy o podatku od lokali, wreszcie Klub Ukr. wniosek w sprawie pobicia niejakiego Bekieszy.

W dalszej dyskusji nad preliminarzem budżetu Ministerstwa Spraw Wewnętrznych zabrał głos poseł Bitner (Ch. D.). Mówca zobrazował ciężką sytuację gospodarczą i wyraził pogląd, że źródło zła leży nie w kryzysie gospodarczym, ale w polityce wewnętrznej obecnegu rządu. Cytując dłuższe ustępy z dzieł Marszałka Piłsudskiego, poseł Bitner twierdzi, że zasady, głoszone przez p. Marszałka są obecnie rzekomo łamane. Dalej mówca krytykuje postępowanie policji, zarzucając jej bicie. Wreszcie oświadcza, że klub Ch. D. nie może głosować w tych warunkach za budżetem.

Poseł Duch (BBWR) zaznacza, że dyskusja nad budżetem Ministerstwa Spraw Wewnętrznych w tym roku, jak i w poprzednich latach nacechowana jest tem, że najmniej mówi się o budżecie tego resortu. Krytyka ze strony opozycji polega m. in. na zaskakiwaniu faktami, które były pozorne, nieraz bardzo nietrafne, albo po sprawdzeniu okazały się nieprawdziwe, albo fałszywe. Poseł Rymar zarzuca, że nie ograniczono działalności biskupa grecko-katolickiego Buczki. Jedyną sankcją, jaką daje konkordat jest przysięga biskupa, że nie będzie przeprowadzał żadnej działalności przeciwko rządowi i nie będzie wchodził w związki, wymierzone przeciwko niemu. Gdyby rząd przystąpił do represyj, to p. Rymar zdaniem mówcy miałby nowy argument, któregoby użył jako o prześladowaniu duchowieństwa. Mówcy opozycyjni zarzucają, że rzekomo policja i straż graniczna używane są dla celów politycznych, a nie do ścigania przestępstw. Jednocześnie, jak zaznaczył poseł Duch, za 9 miesięcy 1932 r. stwierdzono 13.000 przestępstw politycznych, a 140 tysięcy zwyczajnych. Nie wykrytych zaś jest 6 procent.

„Dochodzi się do wniosku, że opozycja to niewiniątka, a kto bije szyby, kto bije Żydów i ludność, idącą spokojnie na targ, kto rozbija wiece BBWR“ zapytuje mówca.

Mówca musi się przeciwstawić tendencji do nadużywania aparatu państwowego dla interesów poszczególnych grup, gdyż aparat ten musi bronić interesów publicznych.

W dalszym ciągu swoich wywodów poseł Duch poruszył zagadnienie podziału terytorjalnego państwa i powracając do metod opozycji, stwierdził, że rzuca ona takie hasła, jak nie płacenie podatków, bojkot licytacyj, monopolów, strajki itp., wywołując szereg zaburzeń. Są to próby zachwiania równowagi państwa. Słyszy się często przytaczanie wypadków rewolucji w Hiszpanji. Gdy rewolucja się udaje, giną marnie żołnierze, jak to było w 1923 r. na ulicach Krakowa, a gdy się nie udaje, giną łatwowierni, podczas gdy przywódcy potrafią się schować. Rewolucja uda się tylko tam, gdzie przy władzy są głupcy, ale nie tam, gdzie przy władzy są żołnierze świadomi swojej odpowiedzialności wobec historji. Więc opozycja łudzi się, sądząc, że tych żołnierzy zdoła pokonać.

Następnie zabrał głos poseł Dobroch (Str. Lud.), który ostro krytykuje postępowanie władz w stosunku do przywódców ludowych i chłopów. W trakcie przemówienia posła Dobrocha za niewłaściwe wyrażanie się p. marszałek przywołał posła do porządku. W zakończeniu mówca twierdzi, że masy ludowe domagają się ustąpienia obecnego rządu. Po przemówieniu posła Dobrocha marszałek zarządził przerwę w obradach do godz. 16.

Warszawa, 10. 2. (PAT). Po przerwie przystąpiono do dalszej dyskusji nad budżetem Min. Spraw Wewn. *Poseł* Rzóska (BBWR) poruszył sprawę Pomorza jako jedynego dostępu do morza, jak również zagadnienie portów morskich. Mówca podkreślił, że nawet Niemcy nie zaprzeczają, że przed wojną narodowość niemiecka była mniejszością. Po wojnie setki tysięcy Niemców opuściło ten teren. DZIŚ POMORZE JEST NASZĄ DUMĄ I KLEJNOTEM POLSKI. Dla *Pomorza* powrót do Polski oznacza wolność. *Pomorze* zawsze znajdzie nas gotowych do wszelkich ofiar, bo cały naród polski łączy się w przekonaniu, że *Pomorze* pozostanie przy *Polsce*, co jest ostoją wolności Pomorza.

Poseł Michałkiewicz (Nar. Str. Agr.) poddaje rewizji ustosunkowanie się dawnych ugrupowań ludowych do rządu, poczem po omówieniu destrukcyjnej roboty opozycji konkluduje, że rząd obecnie oczyszcza dzisiejszą atmosferę; oświadcza, że głosować będzie za budżetem jako za koniecznością państwową.

Poseł Kalisiewicz (Nar. Str. Agr.) polemizuje ze stronnictwami opozycyjnemi i oświadcza, że między innemi, że niema żadnej rzeczy, której nie możaby dla dobra Rzplitej uczynić. Brześć jest synonimem surowej kary dla tych wszystkich, którzy na ten autorytet śmieli rękę podnieść.

Następnie głos ZABRAŁ P. MINISTER SPRAW WEWN. PIERACKI.

Administracja Rzeczypospolitej stoi na wysokości zadania

Minister Pieracki o swym resorcie

Wysoka Izbo! Praca szczegółowej analizy budżetu Ministerstwa Spraw Wewn. na rok 1933-34, jakoteż badania rzeczywistości całego budżetu, jak i poszczególnych preliminowanych pozycyj została dokonana w komisji budżetowej ,przyczem w toku debaty komisyjnej nie podniesiono żadnego zarzutu, ani dalej idących wniosków co do cyfrowej strony tego budżetu.

„Stwierdzam — mówi p. minister, że żadnego konkretnego zarzutu, ani wniosku nie zgłosili poszczególni przedstawiciele klubów opozycyjnych“.

Istotny budżet Min. Spr. Wewn. jest ściśnięty do ostatecznych granic możliwości. Konieczność zastosowania jaknajdalej idących oszczędności zmusiła nas do podobnego zrewidowania każdej pozycji budżetowej, rezultatem czego jest przedstawiony panom preliminarz w wysokości 202 milj. zł. W porównaniu z rokiem ub. redukcja budżetu Min. Spr. Wewn. wynosi 7,17 proc., a w porównaniu z r. 1929-30 aż 20 proc., czyli 50 milj. zł. rocznie. To kurczenie się budżetu znajduje się w odwrotnym stosunku do stałego wzrostu zadań zarówno Ministerstwa, jak i podległych mu władz administracji ogólnej.

Ministerstwo przejęło cały szereg spraw po skasowanem Min. Robót Publ. Władze administracji ogólnej otrzymały w roku sprawozdawczym pewne dodatki w zakresie działań w sprawach emigracyjnych z ramienia Min. Op. Społ. Przedewszystkiem zaś został im przekazany obszerny zakres orzecznictwa z tytułu nowego prawa o wykroczeniach. Ilość zadań zatem wzrasta. W porównaniu z budżetem zeszłorocznym ścieśniliśmy wydatki na policję o 8.497.000 zł., na Korpus Ochrony Pogranicza o 4 milj., na administrację wojewódzką i powiatową o 3.820.000 zł., dla wydobycia tych oszczędności musimy zrezygnować z wielu wydatków niezbędnych. Pozostajemy z kwotą 104 milj. na utrzymanie policji. 40 milj. na Korpus Ochrony Pogranicza, 17 milj. na służbę techniczną oraz 3 i pół milj. na statystykę, tak że utrzymanie zarządu centralnego oraz wszystkich urzędów wojewódzkich i starostw które obsługują jak wiadomo 6 resortów, pozostaje zaledwie 35 milj. złotych.

W dziedzinie pojęć politycznych niema między mną a opozycją nieporozumienia. Mówiąc wyraźnie, niema nieporozumienia co do tego, dlaczego jest między nami nieporozumienie. Odnoszę nieodparte wrażenie, że klub opozycyjny za kwintesencję myśli politycznej uważa nieprzychylny stosunek do wszystkiego, co osiąga rząd, a stałą negację za probierz indywidualności i niezależności przekonań. Jestem na to przygotowany, że wszystko, co czynię w zakresie mojego resortu, czy chodzi nawet tylko o sprawę bezpieczeństwa publicznego, napotyka na protesty ze strony ugrupowań opozycyjnych.

Pewne ugrupowania nawet likwidacje pospolitych band, które w roku ubiegłym rabowały ludność na Polesiu i Wołyniu poczytują mi za zamach na wolność obywatelską. Ten stan rzeczy pozbawia mnie wiary w celowość podejmowania w tej płaszczyźnie dyskusji z przedstawicielami opozycji.

Odpowiadając na twierdzenie posła Ciołkosza, że polityka rządu jest jednostronna i sharmonizowana, p. minister daje obraz minionej przeszłości, kiedy warstwy społeczne miały w rządzie swoje filje, kiedy dokonywana była parcelacja administracji państwowej, a poszczególne ministerstwa były ekspozyturami różnych stronnictw politycznych jako objekt ich wpływów.

„Wiem napewno — mówił minister — że system parcelacji klubów partyjnych obejmował aż do maja r. 1926 cały aparat administracji ogólnej. Jeżeli panowie posłowie klubów opozycyjnych zechcą na chwilę usunąć na bok wszelkie sentymenty i stronnicze interesy, będą musieli zgodzić się ze mną, że teraz tej przeszłości nie możemy żałować. Gdy więc p. poseł Ciołkosz stwierdza, że dzisiejsza polityka rządu jest jednorodna i sharmonizowana, to być może mimowoli przyznaje, że cel przewrotu majowego został w znacznej mierze osiągnięty, że w technice naszego życia państwowego dokonał się ogromny postęp, albowiem zapanowała w tem życiu jednolitość i harmonja, podstawowe warunki rozwoju.“

Jako minister spraw wewn. uważam się w powierzonym mi zakresie zadań państwowych za strażnika tej jedności i harmonji, mając głębokie przekonanie, że w państwie tylko jednolitość i karność machiny państwowej oraz stosowanie w praktyce jednakowych dla wszystkich norm prawnych zdołają zapewnić obywatelom bezpieczeństwo i spokój. Każdy chłop, każdy robotnik, każdy pracownik i każdy wytwórca znajduje opiekę w całym rządzie na każdym szczeblu administracji. Czuję się moralnie uprawnionym prosić panów, by zechcieli spojrzeć i ocenić WIELKI WYSIŁEK PODLEGŁEJ MI ADMINISTRACJI jako całości służby państwa. Ten akt sprawiedliwego uznania napewnoby nie oddał złej przysługi autorytetowi tej Izby i stanowiłby cenną nagrodę dla licznych rzesz pracowników państwowych, którzy w ciężkich warunkach spełniają z całem oddaniem się pracy — swoje obowiązki. Sądzę, iż nie trzeba wielkich wysiłków wyobraźni, by uprzytomnić sobie obraz skutków, gdyby w obecnym okresie powikłań i podniecenia administracja i policja były rozbite między stronnictwa polityczne i gdyby zamiast sprawować urząd rozjemcy, wzięły udział w walce i podsycaniu namiętności.

P. minister stwierdza dalej, że podnoszony przez opozycję straszak rządu policyjnego jest wytworem bujnej wyobraźni. Jest tylko grą słów. Szermując tutaj określeniem rządu policyjnego, wyciągnięto z lamusa słowa o treści dziś niedość już zrozumiałej dla szerokiego ogółu i poczęto nim straszyć. W podobny sposób niańka straszy dziecko że w kominie siedzi djabeł. Djabła niema, ale strach u dziecka jest. Na podstawie obserwacji doszedłem stanowczo do przekonania, że panowie z opozycji systemem policyjnym nazywają każde wkroczenie władzy, a szczególnie policji tam, gdzie się dzieją wykroczenia, gdzie się nadużywa praw obywatelskich. Proszę zważyć, że TAM, GDZIE NIE ZJAWI SIĘ NA CZAS POLICJANT, ZBYT CZĘSTO ZJAWIA SIĘ W NASZYCH WARUNKACH AGITATOR OBCYCH INTERESÓW, aby podnieść niepokój i zbierać krwawe żniwo. Jeżeli zapobiegać tej ewentualności, nazywają taki system policyjnym. Ulubionem zajęciem niektórych ugrupowań opozycyjnych a zwłaszcza ich prasy, jest alarmowanie społeczeństwa z powodu rzekomego naruszenia swobód obywatelskich. Władza w celu zapobieżenia zwyrodnieniu życia publicznego bezwzględnie może stosować pewne klauzule porządku i karności. Minister przypomina, że już podczas posiedzeń komisyjnych wykazał, że nawet pod płaszczykiem pięknej melodji humanitarnych poczynań kryją się nieraz czyny, zasługujące na potępienie lub wręcz noszące cechy zbrodni.

Atakuje się wszystkie przepisy ustawy, dotyczące władz państwowych, pomawia się rząd o tendencje, których on nie posiada, i zwalcza się świadomie wydawane przez rząd rozporządzenia i instrukcje do tych ustaw. Wbrew twiredzeniom panów oponentów konstatuję, że dzięki daleko posuniętej tolerancji władz życie stowarzyszeń rozwija się u nas niczem nie skrępowane. Kiedy już poruszamy dziedzinę skarg z powodu rzekomego krępowania swobód obywatelskich, nie chcę pominąć sprawy konfiskat prasowych. Zdaje się, że wytworzyła się pewna maniera na żonglowaniu strachem przed t. zw. cenzorem. Wówczas, kiedy w istocie niema nic do powiedzenia. Od stycznia do listopada zeszłego roku było 2.163 konfiskat, z czego sądy uchyliły 8 proc. W ciągu roku 1932 przedstawiono do cenzury 709.000 metrów filmu, z czego zostało usunięte tylko 50 metrów. Z książek skonfiskowano jedną pod tytułem „Jakich uli należy używać przy przemysłowej hodowli pszczół“. Broszura pod powyższym niewinnym tytułem przemyciła szereg myśli podburzających ludność i nawoływała do walk rasowych. Stwierdziłem z całą stanowczością, że myśl polityczna nie doznaje żadnych ograniczeń. Nie mogę ukrywać wrażenia, że niektóre pisma prowokują rozmyślnie konfiskaty.

Nocne loty pasażerskie na linji Warszawa—Lwów

(o) **Warszawa**, 10. 2. (tel. wł.). Departament lotnictwa zamierza w lecie r. b. wprowadzić loty nocne pasażerskie na linii Warszawa—Lwów. Trasa będzie oświetlona specjalnemi reflektorami.

W przyszłości projektuje się oświetlenie całego szlaku lotów od Gdyni do granicy rumuńskiej.

Redaktor odpowiedzialny Wacław Górnicki w Toruniu, Mickiewicza 3.
Red. odpowiedzialny na Bydgoszcz Józef Dobrostański Mostowa 6
Redaktor odpowiedzialny za sprawy W. M. Gdańska Wilhelm Grimsmann, Gdańsk, Kassubischer Markt 21, I. p.
Redaktor odopwiedz. na Gdynię Wiktor Mielnikow Gdynia, Świętojańska
Redaktor odpowiedzialny na Inowrocław, Władysław Kawałkowski Inowrocław, Rynek 25.
Redaktor odpowiedz. na Grudziądz, Józef Stanach, Grudziądz, Rynek 10/11.
Za ogłoszenia odpowiada administracja
Wydawnictwo: „Dzień Pomorski“, „Dzień Bydgoski,“ „Gazeta Morska“, „Dzień Grudziądzki“ „Dzień Kujawski“
Nakładem i czcionkami Pomorskiej Drukarni Rolniczej S. A. w Toruniu

Abonament miesięczny wynosi
w ekspedycji miejscowych agencjach . . . . . 3.— zł
z odnoszeniem do domu w Toruniu . . . . . 3.40 zł
przez pocztę z odnoszeniem . . . . . 3.36 zł
pod opaską . . . . . 4.50 zł
w Gdańsku przez pocztę . . 2.50 gd przez chłopca . . . . 2.30 zł
z odbieraniem w administracji wprost gd 2, zagranicą 4 gd . . 7.— zł
W razie wypadków, spowodowanych siłą wyższą (np. przeszkody w zakładzie strajki) administracja nie odpowiada za niedostarczenie pisma